

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

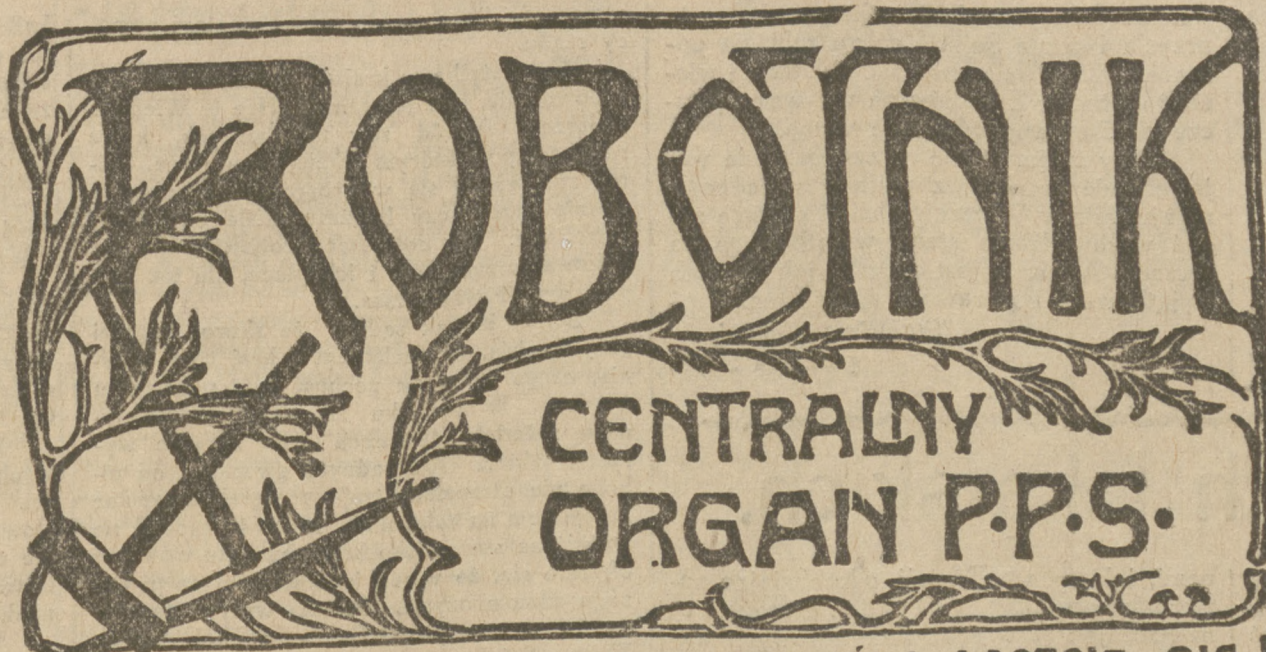
Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnienia " 3.—
na prowincji miesięczn. " 3.50
z granicą " 5.50
za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 —
zwykłe 15 —
drobne za jeden wiersz 10 —
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetr

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin-
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Centralna Szkoła Partyjna.

Niniejszem zawiadamiamy towarzyszków,
którzy zgłosili się na dwutygodniowy kurs
Centralnej Szkoły Partyjnej w Warszawie, że
otwarcie kursu nastąpi w dniu 24-ym listo-
pada b. r. o godz. 6-iej wieczorem w sali O.
K. R.-u przy ul. Al. Jerozolimskie 6 i p.

Wobec powyższego wzywamy towarzy-

szów kandydatów na kurs dwutygodniowy,
by w ciągu dnia 24 b. m. t. j. w poniedziałek
stawili się w Warszawie i zgłosili się osobi-
ście w Sekretarjacie Warszawskiego O. K. R.,
Al. Jerozolimskie 6.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

Odczyt tow. Czernowa.

Do Warszawy przyjeżdża wódz rosyjskich
social. - rewolucjonistów tow. W. M. Czernow,
były prezes Rosyjskiej Konstytuanty, były mi-
nister rosyjskiego rządu, który wygłosi OD-
CZYT w dniu 24 b. m., w poniedziałek o godz.
7 i pół wiecz. w sali Tow. Higienicznego, Ka-
rowa 31, p. t. „W Bolszewickim piekle”.

Treść: Czerezwycząjki przy robocie. Tra-
gedja Solowiecka. — Obecny stan Bolszewi-
— Stanowisko socjalistów.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać
można w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna
17, w administracji „Robotnika”, Warecka 7
i w dniu odczytu w kasie przy wejściu, od 6-
6-iej.

Konferencja z socjalistami rosyjskimi.

Jutro tow. nasi: Czapiński, Hołowko
i Niedziałkowski, jako przedstawiciele C.
K. W. P. P. S., spotkają się w Cieszyńcu z
delegatami partii S. R.-ów rosyjskich, z tow.
Czernowem na czele. Będzie to pierwsza
badaż od 1914 r. urzędowa konferencja so-
cjalistów polskich z rosyjskimi.

Przed wojną największą część ziem
polskich znajdowała się we władaniu ro-
syjskim. Dążąc do niepodległości, zdawa-
liśmy sobie przecież sprawę, że należenie
do Państwa rosyjskiego wymaga w szero-
kim zakresie współdziałania z rewolucyj-
nymi partiami rosyjskimi. W owych czasach
z socjalistami rosyjskimi łączyła nas nietyl-
ko wspólna idea solidarności międzynaro-
dowej, lecz i wspólność walki z caratem,
walki o wyzwolenie polityczne.

Różnie układały się stosunki między
nami a socjalistycznymi partiami rosyjskie-
mi. Z S. D. rosyjską stosunki były niezmiernie
utrudnione przez to, że do niej należała
zarówno S. D. polska, jak i „Bund” — a
obce te organizacje zwalczały zarówno nasz
program, jak i całą naszą działalność. Bliż-
sze i lepsze były stosunki z S. R. rosyjski-
mi, którzy nie przeciwstawiali się naszemu
programowi, a których działalność bojowa
była częściowo pokrewna naszej. Poza-
tem nie ulega wątpliwości, że przez fakt wspól-
ności państwowej ruch rewolucyjny rosyj-
ski wywierał duży wpływ na ruch polski,
niezawsze zresztą dodatni.

Obecnie zgoła inne są warunki. Zdoby-
liśmy niepodległość państwową. Państwo
rosyjskie nietylko moralnie, jak dawniej,
lecz i faktycznie jest dla nas rzeczą obcą.
Między nami a socjalistami rosyjskimi nie-
ma już tego łącznika, który wynikał z po-
życia pod wspólnym dachem państwowym.
Wpłynęło to, oczywiście, na rozluźnienie
stosunków. Zresztą warunki walki i dla
nich, i dla nas zmieniły się radykalnie. Oni
stali się partją prześladowaną przez Rząd
spotworniałych byłych socjalistów, zwa-
nych bolszewikami. My jesteśmy partją
działającą jawnie w Republice burżuazyj-
nej.

Można powiedzieć, iż zmiana była tak
radykalna, że wszelkie nici łączące zosta-
ły zerwane. Ale teraz czas nawiązać łącz-
ność — już na nowej podstawie. Potrzebę
tej łączności już dawno uznawaliśmy i mie-
liśmy sposobność dać jej wyraz z powodu
listu do nas jednego z tow. rosyjskich w
sprawie Sawinkowa.

Przedewszystkiem — należymy wraz
z obywatelami rosyjskimi organizacjami so-
cjalistycznymi do Międzynarodówki socja-
listycznej. Spotykamy się tedy z tow. ro-
syjskimi na tym wspólnym gruncie, gdzie
rozstrzygają się sprawy wielkiej donios-
łości, gdzie przedstawiciele wszystkich naro-

dów dążą do ustalenia — mówiąc językiem
dawnych filozofów — *jedności w różnito-
ści*. Ale takie obrady i decyzje powinny
być — w możliwie najszerszej mierze —
poprzedzane częstszym przedstawianiem z
sobą odpowiedzialnych przedstawicieli ru-
chu socjalistycznego różnych krajów. I oto
właśnie jest jedno z zadań konferencji so-
botniej: wymiana zdań co do spraw, sto-
jących na porządku dziennym międzynaro-
dowego ruchu robotniczego.

Wśród tych spraw są dwie olbrzymiej
wagi: *sprawa pokoju i sprawa stosunku do
bolszewizmu*. I otóż właśnie w tych spra-
wach jak ważny jest głos socjalistów ro-
syjskich i jak ważne również, aby znali o-
pinję socjalistów tego Państwa, które sąsia-
duje z Rosją bolszewicką i przez nią jest
zagrożone!

Bolszewicy drwią sobie z „pacyfizmu”
(to jest planowej i systematycznej akcji
na rzecz pokoju), nazywając to „wymysłem
burżuazyjnym”. Dążą do podkopywania
stosunków pokojowych w Europie, aby pa-
sornie wyzyskiwać rozstrój, zamęt i
zaognienie dla „rządów komisarzkich” i ich
podbojowych planów, Państwa, sąsiadują-
ce z Rosją bolszewicką, najbardziej, oczy-
wiście, są narażone na imperjalistyczne za-

Obrazki kresowe.

CO PEWIEN BURMISTRZ ZDOŁAŁ UKRAŚĆ W CIĄGU 4 MIES.

Naprawdę, im dłużej przypatrujemy
się stosunkom, panującym na kresach
wschodnich, tem częściej zadajemy sobie
pytanie, czyżby społeczeństwo polskie i je-
go rządy utraciły poczucie odpowiedzialno-
ści za to, co się dziś dzieje na kresach i nie
zdawało sobie z tego sprawy, że każdy
dzień obecnych stosunków kresowych nie-
obliczalnie przynosi straty dla Państwa,
jako całości. Chcę tym razem podnieść
kwestję samorządu i sądownictwa na kres-
kach. Rząd, chcąc zapewnić sobie wpływy
na kresach i umocnić władzę swoją, na pod-
stawie rozporządzeń b. Komisarza Gene-
ralnego Ziem Wschodnich oraz tajnych o-
kólników, a często i przy pomocy bagnetów
policyjnych, mianuje rady, wójtów, burmi-
strów, „robi wybory” do sejmików powia-
towych. Jak taki samorząd i jego mianowa-
ni pupilkowie gospodarują, niechaj posłuży
za przykład fakt, który się wydarzył przed
kilkoma dniami w powiatowym mieście Sto-
linie.

Były wojewoda poleski narzucił magi-
stratowi Stolina burmistrza. Magistratowi
powiedział, bo Rady miejskiej od początku
tam nie było. Po czterech miesiącach oka-

machy pod sfałszowaną etykietą „dyktatu-
ry proletariatu”.

Socjaliści rosyjscy z natury rzeczy są
przedstawicielami międzynarodowej idei
pokojowej. Muszą się przeciwstawiać bol-
szewikom i w tej dziedzinie, muszą być
rzecznikami pokojowej polityki zagranicz-
nej w Rosji, gdzie władze sowieckie tak u-
silnie pracują nad zaszczepieniem polityki
militarystycznej - zdobywczej.

Ta sprawa pokoju jest palącą dla Pol-
ski, jak i dla całej Europy. W tym kierun-
ku — utrwalenia pokoju między Rosją a
Polską — iść też musi współdziałanie so-
cjalistów polskich i rosyjskich.

Z tego tylko punktu widzenia traktuje-
my nasz stosunek do Rosji, jako do Pań-
stwa, niezależnie od tego, jaką ona ma for-
mę Rządu. Zmiana dzisiejszej formy Rządu
jest sprawą wewnętrzną rosyjską. Formy
i sposoby walki z Rządem sowieckim, to
odpowiedzialne zadanie i zagadnienie so-
cjalizmu rosyjskiego.

Ale walka ideowa z bolszewizmem, ja-
ko systemem społecznym i politycznym —
to zadanie i zagadnienie socjalizmu wszyst-
kich krajów! I ta walka prowadzić winna
do zbliżenia socjalistów polskich i rosyj-
skich, do zadziernięcia między nimi nici
ideowego i uczuciowego porozumienia. So-
cjaliści rosyjscy widzą najlepiej i najlepiej
pokazać mogą przerażający obraz bolsze-
wizmu w praktyce. My, najbliżsi sąsiedzi
Rosji sowieckiej, która już wiozła do nas
w furgonie wojskowym, w otoczeniu bagne-
tów i kozaków, swój „Rząd rewolucyjny” —
najlepiej ocenić możemy niebezpieczeństwo
Sowietów dla wolności narodów i dla ru-
chu robotniczego. I dlatego wraz z tow. ro-
syjskimi zwalczać musimy w Międzynaro-
dówce z całą bezwzględnością wszelkie bol-
szewickie naciecia, wszelką słabość i u-
stępliwość wobec komunizmu, wszelkie bol-
szewickie podkopy, wszelkie zdradne ja-
czejki.

Jedno jest jeszcze zadanie, które my
mamy do spełnienia. Socjaliści rosyjscy są
partją krwawo i nieludzko w Rosji prześla-
dowaną. Mamy wobec socjalistów rosyj-
skich obowiązek pomocy — moralnej i ma-
terjalnej.

Pragniemy porozumienia z obu socjali-
stycznymi partiami rosyjskimi: S. D. i S. R.
Konferencja sobotnia z S. R., której życzy-
my jaknajlepszego powodzenia, jest począt-
kiem tego współdziałania, które nawiązujemy
z socjalistami rosyjskimi — jako socja-
liści wyzwolonego Narodu!

zało się, że pan ten, który miał być „wzo-
rowym gospodarzem” powiatowego miasta,
jest pospolicim złodziejem i aferażystą.
W ciągu czterech miesięcy zdołał on ukraść:
1) Dyrekcji Wzajemnych Ubezpieczeń 5,215 zł.,
2) Min. Spraw Wewnętrznych 1,845 zł.,
3) Inspektoratowi Skarbowemu 40 zł., 4)
Lidze Obrony Powietrznej Państwa 135 zł.,
5) kurpoci Wajsbłumowi 215 zł., 6) Chanie
Szklar 150 zł., 7) Goldschmidowi 10 dola-
rów, 8) komendantowi powiatowemu policji
250 zł., 9) Kołodnemu 100 zł. i wymusił od
niego fikcyjny rachunek na 619 zł., które
rzekomo Kołodny z kasy Magistratu otrzy-
mał, 10) od Fijałko Dory i Goldmana Bo-
rucha wyludził kwity fikcyjne na otrzyma-
ne jakoby również przez nich z kasy Magi-
strackiej pieniądze w sumie 976 zł., 11) od
Frenkla, Mańkowskiego i Plesmana pobrał
pieniądze na narzędzia pożarnicze: strą-
cy ogniowe, które jest komendantem; pie-
niądze te sobie przywłaszczył, narzędzia zaś
zakupił z kasy miejskiej za sumę 570 zł.
Prócz tego, niema w całym mieście jedne-
go sklepu, oraz krawców, rzeźników i re-
stauratorów, którymby nie zadłużył się.

Któż to był? Przedewszystkiem — wódz

W dzisiejszym numerze:

Gabinet konserwatywny w An-
glii pokazuje swe pazurki:
rozpatrywanie protokołu
genewskiego będzie odło-
żone.

Gabinet dr. Rameka w Au-
strii utworzony.

Gen. Szeptycki został pociąg-
nięty do odpowiedzialności
za pojedynek.

St. Wolicki: Obrazki kresowe.
Jak się rządzi i „samozą-
dzi” na kresach.

O odkryciach lekarskich. Za-
pobieganie gruźlicy przez
szczepienie niemowląt.

Niegodziwe oszczerstwo pisma
chjeńskiego w Ameryce.

Podły zarzut przeciwko sen.

Wójt iemu uznany przez
sąd senacki za fałsz.

Walka klasowa Lewiatana.

Czy na kolei wolno kraść
bezkarnie?!

Notatki o książkach.

Międzynarodówka mamutów
kapitalistycznych.

miejscowej endecji, naczelnik straży ogio-
wej, „Sokół”. Żył naturalnie ponad stan,
ze wszystkimi był na „ty”, nie wyłączając
księdza miejscowego komendanta policji
i sędziego śledczego. Nazywał się Jerzy
Dymitr Chomiński, były rotmistrz jazdy
Jaworskiego.

Po udowodnieniu nadużyć przez wy-
delegowaną specjalnie komisję. Starostwo
miejscowe zawiesiło w czynnościach pana
burmistrza i sprawę skierowało do sędziego
śledczego. Miejscowy sędzia śledczy
Oświecimski, serdeczny przyjaciel p. Cho-
mińskiego, nie mógł, oczywiście, postąpić w
myśl przepisów prawnych. P. sędzia Oświe-
cimski przywołał do siebie dwóch eksper-
tów, również przyjaciół, którzy kilka dni
strawili nad „badaniem” fałszywych kwit-
tów i ksiąg kasowych. P. burmistrz Chomiń-
ski zaś tymczasem rozjeżdżał po wsiach
i miasteczkach, rozprowadzając znajomym,
że to tylko chwilowe nieporozumienie, spra-
wa się wyjaśni, on na urząd powróci, gdyż
przecie kolega jego, pan sędzia Oświecim-
ski krzywdy mu zrobić nie może.

Cała ta sprawa zrobiła przysiębiające
wrażenie na ludność miejscowej. Ludzie
zaczęli mnie po drodze, mówiąc: „czto
budiet, panoczku, czto budiet? Tiagnut
podaczi Polaki, kradut dziengi i niczego im
za eto nie!”

Oto obrazek samorządowy na kresach.
Starostwo stolińskie bezradne jest wobec
województwa i sędziego śledczego, nie mo-
że aresztować burmistrza Chomińskiego,
za którym kilkakrotnie przychodziły listy
gończe z innych miejscowości kresowych.

W innych miejscowościach też nie ina-
czej. Do dziś dnia kwituje się sumy, ściąg-
nięte za podatki na zwyczajnych kawał-
kach papieru, a często i bez podpisu. Kilka-
tysięcy kwitów bezskutecznie wręczył
Min. Spraw Wewnętrznych. Gwałty dzie-
ją się w dalszym ciągu. Niedawno zabito

chłopa we wsi Kupowce, przed kilkoma dniami pijani dwaj oficerowie w Stolinie na ulicy pobili kilku obywateli. Komendant policji, strzelając do psa, postrzelił chłopca. Jeden z wyższych oficerów na kresach kilka dni temu w rozmowie zemną nadmieniał, iż prawdopodobnie będzie zmuszony służbę policyjną porzucić, gdyż nie może się biernie dalej przypatrywać tym okropnym nadużyciom, jakich się dopuszcza policja i wojsko na kresach. W jednym tylko dniu w pewnej gminie zarekwirowano 200 podwódek, pobito kilkudziesięciu ludzi. Niektórzy oficerowie rozpowiadają chłopom, jak we

wsi Czudzin pow. łuninieckiego, iż są tu przysilani przez Sejm, celem rozbicia porządku, mogą więc puszczać z dymem i wieszać chłopów. Z domów na wsi wciąż jeszcze po 5-ej wychodzić nie wolno.

Przy takim stanie rzeczy panowie wojewodowie kresowi, z wyjątkiem jednego, na zjeździe w Warszawie mieli odwagę żądać wprowadzenia stanu wyjątkowego na kresach! A cóż to jest obecnie, jak nie stan wyjątkowego bezprawia i uciemięczenia?

Stanisław Wolicki,
poseł na Sejm.

O odkryciach lekarskich.

Niemal niemał pisma codziennego czy tygodniowego, w którymby od czasu do czasu nie ukazywała się wzmianka o jakimś nowym środku, mającym napewno uleczyć tę lub inną chorobę, trapiącą liczne rzesze ludzkie. „Nowy” środek, leczący rak, „niezawodny” środek przeciwko suchotom, kamieniom wątrobowym, nerkowym, częstym katarom nosa, chorobom wenerycznym itp. — wymieniane w pismach niekiedy z powołaniem się na jakąś nieznaną wielkość naukową z tytułem profesora — wzbudzają, rzecz prosta, u wielu ludzi cierpiących, którym nauka w obecnym stanie pomaga niedostatecznie, dużo nadziei, kończących się jeszcze większym rozczarowaniem. Przyznaję, że, czytając podobnego rodzaju wzmianki i ogłoszenia i myśląc o niewątpliwym rozczarowaniu szerokich mas, które zwykły święcie wierzyć słowu drukowanemu, mam żal do kierownictwa pism, które z taką łatwością umieszczają niesprawdzone wiadomości tego rodzaju. Niedawno komitet narodowy francuskiej Ligi przeciwgruźliczej widział się zmuszony do zwrócenia uwagi społeczeństwa francuskiego, by nie dawało wiary licznym ogłoszeniom o środkach „niezawodnie” leczących suchoty, gdyż dotąd takiego środka nauka jeszcze nie zna; wydawanie natomiast pieniędzy na zakup tych środków i tracenie czasu na ową kurację opóźnia prawdziwe leczenie pod kontrolą osób doświadczonych, które to leczenie, zastosowane w swoim czasie, częstokroć okazuje się jedynie skuteczne. Gdyby choć drobna część tych wzmianek i ogłoszeń okazała się zgodna z rzeczywistością, — ludzkość, napewno byłaby już dziś wolna od większości chorób, ją trapiących.

I poważna nauka przeżywała szereg rozczarowań, związanych z przedwczesnym ogłoszeniem niezupełnie skontrolowanych środków czy sposobów leczniczych. Ludzkość rzadko dochodzi do pochwylenia tajemnic przyrody drogą przypadku, częściej daleko wymaga to żmudnych wysiłków wielu lat i niekiedy kilku pokoleń ludzkich. W dziedzinie lecznictwa dzieje się w podobny sposób: znane są wprawdzie odkrycia lecznicze przypadkowe, najczęściej jednak są one tylko koroną, wieńczącą liczne wysiłki dotychczasowe, prowadzone w tym samym kierunku. Tem nie mniej radość słuszną jest wielką, gdy uda się badaczom przyczynić się do zwalczania jakiegoś cierpienia lub do ograniczenia rozmiarów kłopotliwej choroby.

Od wielu, wielu lat umysły najwybitniejszych badaczy pracują nad wynalezieniem środka, zwalczającego t. zw. gruźlicę, pospolicie zwaną suchotami, i dotąd, jak już wspomniano, bezskutecznie. Jak wiadomo, choroba ta szerzy się bardzo wśród ludzi, zwłaszcza wśród warstw pracujących, dziesiątkuje ona jednak i bytło domowe. Doświadczenie przekonywało, że zakażenie gruźlicze najczęściej odbywa się już w pierwszych dniach i latach istnienia ludzkiego, znajdując swe źródło w kimś chorym z otoczenia. Jasne więc, że w zwalczaniu suchot należy szczególną uwagę zwracać na zabezpieczenie noworodków i dzieci przed zakażeniem, co dotąd odbywa się przeważnie w ten sposób, że dzieci chroni się przed otoczeniem chorem, między in-

nymi, jak np. we Francji, odosobniając noworodki, pochodzące od matek chorych i umieszczając je w specjalnie zdrowych warunkach życia. Walka ta, dość trudna w naszych warunkach życia ekonomicznego, byłaby o wiele łatwiejsza, gdyby udało się nauce, na przykład, szczepić noworodki w ten sposób, jak to czynimy z ospą, co, jak wiadomo, jest najskuteczniejszym środkiem w walce z ospą. Jeżeli dalsze sposprzeżania lekarskie, oparte na wielkim materiale i prowadzone w ciągu wielu lat, nie zburzą znów naszych nadziei, jak to już niejednokrotnie czyniły, to może niedawno ogłoszony wynik wieloletnich badań uczonych francuskich zbliży nas wreszcie do upragnionego celu zwalczania gruźlicy. Jak sami badacze francuscy, na których czele stoi najwybitniejszy badacz gruźlicy Calmette (Kalmet), z zwykłą ostrożnością i skromnością ludzi uczonych zaznaczają, wynalazek ich nie rozwiązuje całkowicie sprawy gruźlicy, może jednak okazać się skuteczny w zapobieganiu gruźlicy. Środek ten ma bowiem na celu, uczynić dopiero co urodzony organizm odpornym, to znaczy obronnym przeciwko zarazkowi gruźlicy. W ciągu przeszło dwudziestoletniej pracy udało się Calmette'owi i jego współpracownikom, również dobrze znanym w nauce, w pewien sposób sztucznie hodując zarazek gruźlicy (gruźlicy bydłowej), tak go osłabić, że, wprowadzony nawet w wielkich ilościach do organizmu zwierząt, nie wywołuje żadnych zmian chorobowych, gdy tymczasem niezmiennie zarazek, nawet w niewielkiej dawce, zabija rycło zwierzę. Co więcej, ów osłabiony zarazek, będąc nieszkodliwym, sam czyni zwierzęta, które dotąd nie miały styczności z zarazkiem gruźliczym, odpornymi na później wprowadzone zarazki gruźlicy zwykłej.

Okazało się w ten sposób, że można zwierzętom, które w ten sposób zostały uprzednio, jak powiadamy, uodpornione, t. j. zrobione odpornymi — wprowadzić śmiertelną dawkę zwykłego zarazka gruźlicy, a nawet wiele większą i zwierzę pozostaje zdrowe. Dalsze próby przekonują, że tak uprzednio potraktowane cielęta i mały py (bardzo wogóle wrażliwe na suchoty), nie zachorowują, jeśli je pozostawić w otoczeniu zwierząt chorych na gruźlicę. Łatwo zrozumieć, jaką doniosłość może posiadać omawiany środek, o ile dalsze sposprzeżania potwierdzą jego wartość. Ponieważ jednak okazało się, że, na skutek pewnych faktów, znanych badaczom, środek ów jest tylko wtedy skuteczny, gdy organizm zupełnie jeszcze nie został tknięty przez zakażenie gruźlicze, nie jest on więc środkiem leczniczym, lecz tylko zapobiegawczym. Z racji tej stosować go można tylko na noworodkach ludzkich i zwierzęcych w ciągu pierwszych dni ich istnienia. Próby na zwierzętach i noworodkach ludzkich (środek ów podaje się im wraz z pokarmem do laktacji) czynione są we Francji na większą skalę po uprzednim przekonaniu się, że są zupełnie nieszkodliwe.

Miejmy nadzieję, że odkrycie to, owoc mozolnych i długoletnich prac ludzi nauki, nie podzieli losu omówionych na wstępie środków reklamowanych przez prasę, i że będzie ono jeszcze jednym zwycięstwem w walce ganjuszu ludzkiego z przyrodą. m

Upadek Seipla.

Dymisja Seipla nie stoi w związku przyczynowym ze strajkiem kolejarzy. Po zakończeniu strajku Seipel cofnął swą pierwszą dymisję i przystąpił do tworzenia rządu, ale natopkał takie trudności we własnym obozie, że wolał narazie wyrzec się roli kanclerza.

Sprawa się ma tak. Konstytucja austriacka zapewnia krajom, wchodzącym w skład republiki, daleko idącą samodzielność administracyjną - finansową. O tę samodzielność walczył gorąco sam Seipel, ale wówczas gdy Austria rządili socjaliści, w latach 1918-19. Wtedy Seipel dążył do wygrywania krajów rolniczych przeciw socjalistycznemu Wiedniowi. Gdy jednak sam objął rząd, a zwłaszcza z chwilą, gdy musiał przystąpić do wykonania dzieła sanacji na podstawie dyktanda genewskiego, federalizm austriacki sprawił mu duże kłopoty. Kraje związkowe, rządzone również przez chrześcijańsko - społecznych,

ledwie mogły wiązać koniec z końcem, gdyż rząd, zmuszony oszczędzać, coraz gorzej wypełniał swe zobowiązania finansowe względem krajów i często zalegał z długami. A gdy Seipel niedawno zapowiedział dalsze ograniczenie budżetowe krajów na rzecz państwa, spotkał się już z wyraźnym niezadowoleniem swych własnych partyjników z prowincji.

Z drugiej strony dzięki samorządowi krajów i Wiedni mógł prowadzić samodzielną politykę swej socjalistycznej większości w radzie miasta, politykę unaoczniającą, jak nie należy rządzić państwem. Gdyby Seipel chciał ograniczyć prawa Wiednia, musiałby to uczynić także w stosunku do krajów i spotkałby się z oporem swych własnych ludzi z prowincji.

Zatarg Seipla z krajami jest więc zatargiem wewnętrznym partii chrześcijańsko-społecznej między przedstawicielami polityki centralistycznej, przedstawicielami miast i przedstawicielami rolnictwa, zwolennikami

samorządu finansowego przy wydatnej pomocy rządu.

Ale nie tylko w krajach budził Seipel niezadowolenie, lecz jeszcze większe w Wiedniu, zwłaszcza wśród sfer urzędniczych, które redukowano i którym zmniejszano płace. Seipel zobowiązał się w programie sanacyjnym, że nie przekroczy budżetu ściśle określonej wysokości. By dotrzymać zobowiązania redukował urzędników i ich płace, ale też swą popularność wśród mas.

Seipel jednak sądził, że skoro zagrozi swą dymisją, to parlament i kraj cały uczynią, czego tylko on zechce, byle pozostał u władzy. W związku ze strajkiem kolejowym zażądał „gwarancji”, nie mówiąc wyraźnie jakich. Ale żadnych gwarancji od nikogo nie otrzymał, strajk przegrał, ustępując kolejarzom na całej linii. Mimo to zgodził się wrócić na stanowisko kanclerza, ale wówczas okazało się, że wśród jego własnej partii istnieje silna opozycja, której wpływ jeszcze wzrósł po przegranej Seipla z kolejarzami. Wraz z Seiplem ustąpił jedynie Kienböck, minister skarbu, którego polityka finansowa, wyżej naszkicowana, była powodem tarć wewnętrznych wśród chrześcijańsko - społecznych.

Ale Seipel, ustępując narazie ze stanowiska kanclerza, obejmuje prezesurę klubu w parlamencie i jako taki będzie właściwym kierownikiem polityki większości Izby i jej rządu. Uzyska większą swobodę ruchów, a w odpowiedniej chwili znowu sięgnie po buławę kanclerską. Wyznaczając na swego następcę dr. Rameka, przedstawiciela agrariuszów chadeckich, osobistość nieznaną prawie w świecie politycznym, Seipel dał do zrozumienia, że ustąpienie swe traktuje jeno, jako przerwę w swej karierze politycznej.

Walka klasowa Lewiatana.

Biuro prasowe „Lewiatana” nadesłało nam sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady lewiatanów. Posiedzenie to było poświęcone dwóm głównym sprawom: projektowi p. Grabskiego zabierania na rzecz Skarbu odpowiedniej części akcji w razie nieuiszczenia przez Towarzystwa akcyjne podatku majątkowego — oraz sprawie czasu pracy w przemyśle.

„Lewiatan” oczywiście bardzo się gniewa na projekt p. Grabskiego, który polega na tem, że Państwo stałoby się współwłaścicielem przedsiębiorstw (p. Wierzbicki ma na to proste lekarstwo: niech poradzi kapitalistom, aby płacili podatek! Ale o to p. Wierzbickiego głowa nie boli!).

W sprawie czasu pracy „Lewiatan” powziął „zasadniczą” uchwałę, że liczba godzin pracy ma wynosić w ciągu roku 2448 (bez ulg i wyjątków). W tym celu należy zmienić obecną ustawę o 8-godz. dniu roboczym, tudzież zmniejszyć ilość dni urlopowych i świąt. Powyższa roczna ilość godzin pracy tak ma być rozłożona, aby kapitalista mógł kazać pracować robotnikom dziś dłużej, jutro krócej, stosownie do swego uznania. Wreszcie „w wypadkach wyjątkowych” można przedłużać dzień roboczy, nie licząc się z ową roczną normą.

Bezczynny ten projekt „Lewiatan” ośmiela się nazywać „utrzymaniem efektywnego 8-godz. dnia roboczego”. Całe znaczenie ustawowego 8-godz. dnia roboczego polega na tem, że stale, w ciągu całego roku pracuje się 8 godz. dziennie. Tymczasem chytrek i cynik kapitalistyczny chce, aby fabrykantowi, zależnie od jego potrzeb, wolno było zmuszać robotników do pracy choćby 12-godzinnej, 16-godzinnej, a kiedy indziej znowu — 6, 4, 3-godzinnej!

To ma być „na stałe”. A „tymczasem” ma być 10-godz. dzień roboczy w „działach przemysłu, zagrożonych specjalnie konkurencją niemiecką lub zależnych specjalnie od zbytu w Niemczech”. A już p. Wierzbicki dowiedzie, że wszystkie działki przemysłu, zagrożone są konkurencją niemiecką i t. d.

Oto bezwstyd „Lewiatana” w całej nagoci.

Ożywienie w przemyśle.

Otrzymujemy następujący komunikat: Sprawozdania oddziałów Banku Polskiego za mies. październik brzmią coraz pomyślniej. Na Górnym Śląsku miesiąc październik minął pod znakiem większego ożywienia nie tylko w przemyśle węglowym, ale także w hutniczym. W Zagłębiu Dąbrowskim sytuacja również zaczyna się poprawiać — prawie wszystkie kopalnie są w pełnym ruchu.

W Łodzi ostatnia dekada października była bardzo ożywiona. Fabryki wyrobów bawełnianych już dawno nie przeprowadziły tak dużych tranzakcji. W Bielskim okręgu można również mówić o wyjątkowo dobrej sytuacji z powodu ciągłości pracy, zupełnego braku bezrobotnych i naogół dobrej koniunktury handlowej. W Białymstoku wszystkie branże przemysłu pracowały normalnie, a na brak odbiorców nie skarżono się.

W Wielkopolsce pomimo nałożenia wysokich ciał wywozowych, wywóz ziemiopłodów zagranicę dotychczas, jak widać dobrze się

kalkuluje, skoro w ciągu trzech dni stosowania nowego rozporządzenia o wydawaniu zaświadczeń walutowych zadeklarowano w Północnym Oddziale Banku Polskiego wpływ dewiz eksportowych na sumę 38,802 dolarów. (A więc cła wywozowe są jeszcze za niskie, jeżeli wywóz ziemiopłodów jest możliwy na dużą skalę. Każdy zaś wywieziony zagranicę wagon, to nowy skok drożyzny w Polsce).

Z województwa Białostockiego wznaga się eksport drzewa, o czym świadczy wydawanie licznych zaświadczeń walutowych i poważne zwiększanie się zapasu dolarów i funtów szterlingów w Oddziale Banku Polskiego w Grodnie.

Z innych mniejszych centrów przemysłowych nadchodzą również pomyślne wiadomości. W Włocławku przedsiębiorstwa przemysłowe pracowały w październiku normalnie we wszystkie dni tygodni, w Siedlcach liczba bezrobotnych pomimo kończenia robót polnych zmniejszyła się o tysiąc osób.

W Grudziądzu przemysł prosperuje dobrze i na brak odbiorców nie uskarża się.

Ogólnie mimo powszechnego narzekania na brak gotówki płatnicy weksli wywiązywali się dobrze ze swych zobowiązań.

Na kolei wolno kraść — bezkarnie?

Pisaliśmy już o ciężkich na szkodę skarbu kol. nadużyciach na stacjach Łódź Kaliska i fabryczna. Cały ten skandal rozpada się właściwie na dwa rozdziały a to:

same kradzieże, które przyniosły państwu ogromne straty i zupełną bezkarność tych co je popełniali i z nich korzystali zupełnie bezprawne wyrzucenie z kolei tych, co w trosce o interesy kolei, wykrycie tych kradzieży spowodowali.

Omawiając rozstrzaśnięcie, w odpowiedzi na nasz artykuł, „wyjaśnienie” M. K., zdumiewające swoją... niedokładnością, podkreślił, iż cała ta historia nasuwa przypuszczenie, że komuś zależy widocznie na zatuszowaniu skandalu, oczywiście komuś co ma wpływy.

Wystąpienie „Robotnika” tudzież prasy łódzkiej, odniosło — zdawało się — ten narazie częściowy skutek, że ludzi uczciwych, których wydano z pracy za wykrycie złodziejstwa! — postanowiono przyjąć z powrotem.

Przyrzekło to M. K. tow. pos. Kuryłowi, który im. Z. Z. K. w sprawie wydanych interweniował. Toż samo zapowiedziało ministerjum w swym komunikacie prasowym o aferze łódzkiej, przez Pata rozesłanym.

Tymczasem, jak się okazuje, przyrzeczenia te się nie spełniły, na ostatku już faktycznie nie wiadomo, czy z cichą wiedzą M. K. czy też wbrew jego poleceniom. Oto co w tej sprawie donoszą pisma łódzkie:

Posłano wydanych do lekarza, a ten „uznał wszystkich świadków, w niewygodnym dla pp. naczelników procesie — jako niezdolnych do pracy.

Niektórzy z nich mieli po 26 lat i dopiero wrócili z wojska, gdzie ich wojskowi doktorzy zaliczyli, z powodu dobrego stanu zdrowia, do służby frontowej...”

A tymczasem wedle pism łódzkich — np. „Ślusarz Fidała, który zamieszany był w te panamę kolejową i nie ma oka, pracuje mimo tego, ale nie był świadkiem w tym procesie, tylko oskarżonym! Syn p. Ostrowskiego chodzi do roboty o dwóch kłódkach (nieдорозвој) — a żaden lekarz nie robi mu z tego powodu żadnych wstrętów”.

Cóż powie na to p. minister Tyszkowski?

Czy pozwoli, by jego zarządzenia były w taki niesłychany sposób lekceważone przez tych właśnie, co kradli i tych, co złodziei protegują? Czy pozwoli, by skutkiem tego bezprzykładnego postępowania administracji łódzkiej, wzbudziło się mimowolne podejrzenie, że on, minister, autorytetem swym skandale te pokrywa i pozwala na ich tuszowanie?!

Co stało się z tymi, co kradli i z tymi oryentalnymi geseftciarzami, dla których wykonywano roboty z kradzionego materiału kolejowego?!

Dlaczego sprawy nie oddano do sądu? Komisja ministerjalna stwierdziła na miejscu prawdziwość oskarżeń, skutkiem czego głównego winowajcę Ostrowskiego i paru jego współników — usunięto.

Ale po pewnym czasie przyjęto ich z powrotem — bez „badania lekarskiego”! — i obecnie Ostrowski, jak „Rozwój” łódzki pisze odgraża się, że żaden z tych, co przeciw winowajcom świadczyli, nie znajdzie miejsca na kolei!

M. K. nie może w tej sprawie dłużej milczeć, bo cóż pomyśla sobie tysiące kolejarzy i co, powie opinia publiczna!

Zwycięstwo P. P. S. w wyborach do Kasy Chorych w Wieliczce

W niedzielę odbyły się w Wieliczce wybory do Rady pow. Kasy chorych z następującym wynikiem: lista 1 (chadecja) 203 głosów — 7 mandatów, lista Nr. 2 P. P. S. 572 głosów — 20 mandatów, lista Nr. 3 (niezależni socjaliści) 97 głosów — 3 mandaty.

W grupie pracodawców: lista Nr. 1 (chadecja) 142 głosy — 3 mandaty; lista Nr. 2 (zbiokowana) 127 głosów — 7 mandatów.

Gen. Szeptycki został pociągnięty do odpowiedzialności za pojedynek.

PAT. donosi: Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Wskutek pojawienia się w dziennikach notatki o odbytych pojedynku pomiędzy generałem broni Szeptyckim a redaktorem Stpicyńskim, minister spraw wojskowych wydał polecenie prokuratorowi przy wojskowym sądzie okręgowym Nr. 1 w Warszawie postawienia wniosku właściwemu dowódcy na przeprowadzenie prokuratorskiego postępowania badawczego przeciwko inspektorowi IV armii generałowi broni Szeptyckiemu w kierunku występkę pojedynku z art. 481, ew. 482 k. k. z r. 1903.

Jak donoszą pisma, Minister Sprawiedliwości polecił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej red. Stpicyńskiego.

PAT. ogłosił wiadomość o pojedynku, podobno, na podstawie zawiadomienia, które osobiście podał gen. Szeptycki.

Stan zdrowia zarówno gen. Szeptyckiego, jak i red. Stpicyńskiego, nie budzi obaw.

Drożyna.

RADA SPOŻYWCÓW.

Termin zwołania plenarnego posiedzenia Rady Spożyców ustalony będzie po objęciu urzędowania przez nowego ministra spraw wewnętrznych, jako przewodniczącego rady. Nastąpi to w końcu b. m. Rada Spożyców omówi na tem posiedzeniu wnioski swych komisji dotyczące szeregu ważnych spraw, a mianowicie projektu ustawy o ograniczeniach przemian, obniżenia cel wwozowych od cukru i sędzi, stosunku do Biura Badania Cen i t. d. (—).

SMUTNA KARTA Z ŻYCIA PASKARZA.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał: Bronisława Lue, odpow. zarządzającego restauracją (Al. Jerozolimskie 41) i Edwarda Zebrowskiego, właśc. kawiarni (Al. Jerozolimskie 75) — obydwu za pobieranie nadmiernych cen za masło sprzedawane na porcje każdego na 2 miesiące b. więzienia, 1000 zł. grzywny i 110 zł. opłat sądowych, Zofię Romaniczuk, właśc. kawiarni (Skaryszewska 2) za sprzedaż chleba na porcje po nadmiernych cenach na 2 miesiące b. więzienia, 500 zł. grzywny i 60 zł. opłat sądowych, Aleksandra Rytwińskiego, właśc. restauracji (Marszałkowska 31) za pobieranie za chleb na porcje nadmiernych cen oraz Chaima Gelbluma, wł. restauracji (Twarda 10) — za ogórki każdego na 2 tygodnie b. więzienia, 200 zł. grzywny i 25 zł. opłat sądowych. Nadto wszyscy skazani winni dwukrotnie ogłosić treść wyroków w dwóch dziennikach stołecznych i wywieścić sentencje sądowe na drzwiach wejściowych swych sklepów na przeciąg dni 14. (—).

CENNIK KASZY I MAKI.

Na ostatnim posiedzeniu cennikowem Wydział Zoopatrywania ustalił następujące ceny detaliczne na kaszę i makę. 1 kg. kaszy gryczanej — 57 gr., łamanej — 52 gr., palonej — 69 gr., jaglanej — 55 gr., jęczmiennej — 54, krakowskiej — 75 do 1,40, manna — 76 gr., pęczak — 54 gr., perlowa — 90. Mąka pszena 4/0 — 63 gr., 0 proc. — 56 gr., amerykańska — 66 gr., gdańska — 59 gr., żytnia 50 proc — 47 gr., fasola biała — 54 gr., groch polny — 24,5 gr., Victoria — 60 gr., łuskany cały — 65 gr.

CENY PIECZYWA MIEJSKIEGO.

W związku z ustaleniem nowego cennika detalicznego na artykuły spożywcze Wydział Zoopatrywania określił następujące ceny na pieczywo: bułki warszawianki, parki, rogali — wagi 50 gram. — 4 i pół grosza za sztukę, chleb żytni pyłkowy 1 kg. — 42 gr., siłkowy — 31 gr., razowy — 30 gr., naleśniczkowski 80 dkg. — 42 gr., krakowski 40 dkg. — 35 gr., bułka tarta I gat. — 90 gr. za 1 kg., II gat. — 42 gr.

Sprawy skarbowe

Wprowadzenie maksymalnej taryfy celnej.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie o celach maksymalnych, zapowiadane już od pewnego czasu. Rozporządzenie ustanawia w taryfie celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. cła przywózowe maksymalne w wysokości dwukrotnych stawek normalnych. Także dla towarów, nieobjętych taryfą, będą ustanowione cła maksymalne. Cła maksymalne stosowane będą do towarów przychodzących z krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych, o ile w krajach tych stosuje się wobec Polski szczególną protekcję eksportową (premja) lub wobec towarów polskich, importowanych stosuje się specjalne obostrzenie. Na podstawie tego rozporządzenia Polska uzyskała silną broń retorsji gospodarczej, mogąca waleńnie posłużyć przy regulowaniu naszych zewnętrznych stosunków gospodarczych.

Wpływy z danin i monopolu.

Pierwsza dekada listopada jest już pod względem wpływu z danin i monopolu lepsza, niż pierwsza dekada października; z normalnych podatków bezpośrednich, bez podatku majątkowego, wpłynęło do kas skarbowych 8,7 milionów złotych, gdy

w I-ej dekadzie października z danin tych uzyskano tylko 3,9 milj. zł. Na powiększenie wpłynął zmierzony wpływ podatków gruntowych, które w I-ej dekadzie listopada dały zgórą jeden milion zł. (w I-ej dekadzie października 533 tysiące), oraz zwiększony wpływ z podatku przemysłowego, który w I-ej dekadzie listopada dał 6,4 milj. zł., gdy w I-ej dekadzie października 2,4 milj. zł. Również uległ zwiększeniu wpływ z podatku dochodowego.

W podatkach pośrednich zmniejszył się nieco wpływ z podatku od spirytusu, natomiast w dalszym ciągu wykazuje zwiększenie czystych zysków monopolu tytoniowy, który w I-ej dekadzie listopada dał 4,4 milj. zł., gdy w I-ej dekadzie października 3,2 milj. zł.

Jak z zestawienia powyższego wynika, sam podatek przemysłowy przyniósł 6,4 milj. zł. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż ten podatek zupełnie mylnie jest przez naszych lewiatanowych skarbowców zaliczany do grupy podatków bezpośrednich, mimo że zawsze jest wliczany przez kupca i przemysłowca do ceny towaru, a więc płaci go Państwu tylko przy pośrednictwem kupca lub przedsiębiorcy konsument. Jest to więc klasyczny podatek pośredni i za taki tylko można go uważać. I oto ten pośredni podatek, płacony przez najszersze warstwy ludności, przyniósł 6,4 miliony Państwu, podczas gdy wszystkie podatki bezpośrednie dały wpływu 2,3 miliona. Jeżeli więc nawet pominiemy inne podatki pośrednie, których w powyższym zestawieniu niema, to czyż to jedno porównanie nie wystarcza, jako dowód „ucisku podatkowego” klas posiadających, za które tak w tym, jak niemal w każdym innym wypadku płacą ludzie pracy.

PIERWSZY ODCZYT NA DOM LUDOWY.

Dnia 27 listopada r. b. w czwartek o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak.-Przedmieście 66, odbędzie się odczyt tow. posła Jędrzeja Moraczewskiego pod tytułem: „PRZYCZYNY DROŻYZNY I BEZROBOCIA W POLSCE”.

Bilety w cenie od 1 zł do 2 zł. nabywać można w Sekretarjacie OKR., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7; w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17; w Administracji „Robotnika”, Warecka 7; w dzień odczytu przy wejściu od g. 6 wiecz.

Walka o umowę w górnictwie.

Dąbrowa Górnicza, 15 listopada.

Po zerwaniu pertraktacji z wiarołomną Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, robotnicy na wszystkich kopalniach zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego żywiołowo, za pomocą przerw w pracy i urządzania podczas pracy zgromadzeń, protestowali przez 3 tygodnie przeciwko wiarołomnemu stanowisku Rady Zjazdu, domagając się od przemysłowców zawarcia umowy z Centralnym Związkiem górników. Na skutek takiego stanowiska robotników, inspektor pracy, p. Gallot, powiadomił Związek, że sprawa 6-godzinnych sobót została już skierowana do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i że wyrok Trybunału będzie obowiązujący dla stron. Wobec tego Związek wyraził swoją zgodę na propozycję p. inspektora, aby odbyła się wspólna konferencja z Radą Zjazdu w sprawie plac.

Dn. 10 listopada w inspektoracie pracy w Sosnowcu zostały wznowione partraktacje Centralnego Związku górników z Radą Zjazdu przemysłowców górniczych. Na pertraktacjach tych Związek zażądał przywrócenia plac lipcowych na miesiąc październik i podwyższenia tych plac na miesiąc listopad o 10 proc., powołując się na wzrost drożyzny. Przemysłowcy oświadczili, że zgodnie z propozycją, jaką Związkowi zrobili na pertraktacjach w Warszawie, gotowi są dać na październik place sierpniowe, t. j. place lipcowe obniżone o 5 proc., a na listopad ostatecznie zgodzą się przyznać place lipcowe, obniżone o 3 proc.

Przedstawiciele Związku propozycję Rady Związku odrzucili. Po długiej dyskusji zostało stwierdzone, że wobec ciężkiej sytuacji węglowej, a przede wszystkim wobec tego, że na Górnym Śląsku Związki zawodowe, które kierują NPR-owcy, z niedostateczną energią prowadzą walkę o podwyżkę plac robotniczych, (czego rezultatem jest, że w październiku place zagłębia dąbrowskiego zrównały się z placami robotników górnośląskich a poprzednio Górnolazacy zarabiali od 20 do 40 proc. więcej od rob. w zagłębiu dąbrowskiem), oraz wobec lepszego i droższego gatunku węgla górnośląskiego, kopalnie zagłębiowskie nie byłyby w możności wytrzymać konkurencji węgla górnośląskiego. Po zarządzeniu przerwy, delegaci robotników wraz z sekretarzami Związku postanowili do czasu osiągnięcia wyższej podwyżki na Górnym Śląsku zredukować ostatecznie swe propozycje do żądania podwyższenia na miesiąc listopad plac lipcowych o 5 procent.

Żądanie to przemysłowcy przyjęli tylko do wiadomości z tem, że przedstawia je pełnej Radzie Zjazdu.

Fundusz Bezrobocia.

Pod przewodnictwem dyrektora departamentu Tad. Szubartowicza odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Przedewszystkiem stwierdzono, iż nadzieje dyrekcji na uzyskanie nowego lokalu spełży na niczem, albowiem upatrzone pomieszczenie oddane zostało monopolowi spirytusowemu. Powzięto uchwałę aby ze względu na obecne ciężkie warunki mieszkaniowe, lokale dla dyrekcji i zarządów obwodowych były zdobyte chociażby kosztem pennych ofiar pieniężnych. Następnie przyjęto do wiadomości uzupełnienie składow osobistych zarządów obwodowych w Piotrkowie i Toruniu. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego powzięto decyzję o wydawaniu zapomóg robotnikom zatrudnionym na terenie zarządu obwodowego w Łodzi: pracującym 2 dni. w tygodniu — 40 proc. normalnych zasiłków, 1 i pół zaś dnia — 45 proc. Obecnie zdecydowano, aby pracujący 3 dni w tygodniu otrzymywali w tej miejscowości 30 proc. wspomnianego zasiłku. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia min. pracy. Ustalono dalej, iż składki ze strony przemysłowców wpływają powoli. Zarząd Główny stwierdził, iż ustawa przewiduje daleko idące sankcje względem opieszłych płatników.

P. dyr. Szubartowicz poruszył sprawę rozpowszechniania pogłosek o nieoszczędnym jakoby administrowaniu Funduszem Bezrobocia, stwierdzając, iż krytyka ta jest co najmniej przedwczesna. Dotąd Fundusz operuje tylko preliminarzami budżetowymi. O rezultacie gospodarki jego będzie można mówić dopiero po upływie pół roku. Dotychczasowe dane nie pozwalają już dzisiaj na wyrażanie jakichkolwiek wniosków w tej dziedzinie. Pogłoski takie winny więc być zwalczone w imię dobra samej sprawy. Zarząd Główny całkowicie podzielił powyższą opinię.

W wolnych wnioskach odrzucono narazie propozycję odbywania posiedzeń przez Zarząd Główny dwa razy na miesiąc, a nie jak dotąd co tydzień, albowiem na najbliższym posiedzeniu Zarządu omawiany będzie b. ważny wniosek o powołaniu członków obwodowych komisji odwoławczych, w pierwszym rzędzie w większych ośrodkach przemysłowych. (—).

Kongres

polskich sekcji przy francuskich syndykatach górniczych.

Przed paru tygodniami odbył się w Lens, we Francji kongres przedstawicieli 18 polskich sekcji przy syndykatach górniczych, należących do Generalnej Konfederacji Pracy. Sekcje te obejmują 4,849 członków, poza tem — jest jeszcze około 5 tys. górników polskich, należących do syndykatów francuskich, a zapisałych wprost u francuskich delegatów, gdyż nie wszędzie istnieją sekcje polskie.

Na kongres zaproszony został tow. Hieronimko, jako przedstawiciel P. P. S., oraz jako prezes Tow. Pracy Społ. Kult. dla wychodźstwa polskiego we Francji. Obecni byli również francuscy przedstawiciele Synd. górników.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i uchwaleniu odpowiednich rezolucji, kongres przyjął w wolnych wnioskach uchwałę, wyrażającą: 1) uznanie dla Tow. pracy społ. kult. za jego owocną działalność wśród wychodźstwa, oraz specjalne uznanie dla tow. Hieronimki; 2) podziękowanie za dane przez tow. Hieronimkę zapewnienie, iż starać się będzie o to, aby delegat syndykalistów polskich we Francji (robotników, należących do franc. syndykatów), wziął udział w obradach nad konwencją robotniczą polsko - francuską; 3) żądanie, aby tow. Hieronimko wziął udział w obradach konwencji, jako ekspert.

W końcu zebrani przesyłali w rezolucji braterskie pozdrowienia P. P. S., oraz życzenia owocnej pracy dla dobra proletariatu, jak również — pozdrowienia wszystkim proletariuszom w Polsce.

Niegodziwe oszczerstwo pisma chińskiego w Ameryce.

Otrzymałmy nast. komunikat:

WYROK SĄDU HONOROWEGO SENATU RZECZYPOSPOLITEJ.

Sąd Honorowy Senatu Rzeczypospolitej, złożony z senatora Stanisława Kasznicy, jako superarbitra i senatorów: Ignacego Balińskiego i Stanisława Posnera, jako arbitrów, zwołany na żądanie senatora Jana Woźnickiego dla rozpatrzenia zarzutów, postawionych mu przez polskie pismo w Nowym Jorku p. t. „Kurjer Narodowy” w szeregu artykułów, drukowanych w r. 1924 w czasie pobytu sen. Woźnickiego w Stanach Zjednoczonych A. P., zarzutów streszczanych się w tem, jakoby sen. Woźnicki w latach 1907 — 1909 należał do t. zw. „ochrony rosyjskiej”, denuncjował szereg działaczy, należących do tajnej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej i zeznaniami swoimi, złożonemi w toku śledztwa na rozprawie przed rosyjskim sądem wojennym przyczynił się do zaszędzenia tych działaczy na ciężkie kary, zgodnie z wnioskiem sen.

Joachima Hempla, jako rzecznika interesu publicznego,

orzekł jednomyślnie:

zarzuty postawione przez „Kurjer Narodowy” senatorowi Janowi Woźnickiemu są najzupełniej nieprawdziwe.

MOTYWY.

- 1) Ani jeden ze świadków, przesłuchanych przez Sąd Honorowy S. R., nie stwierdził prawdziwości tych zarzutów.
- 2) Zeznania, złożone przez sen. Woźnickiego w charakterze świadka w toku śledztwa w r. 1908—1909, streszczone w akcie oskarżenia, na podstawie którego odbyła się rozprawa przed rosyjskim Sądem Wojennym w r. 1909, a który był w posiadaniu Sądu Honorowego, nie mogły w żaden sposób przyczynić się do zaszędzenia któregośkolwiek z oskarżonych.
- 3) Dwaj adwokaci, pp. Czesław Mejro i Leon Berenson, którzy w czasie procesu przed rosyjskim Sądem Wojennym w r. 1909 bronili kilku oskarżonych, zeznali przed Sądem Honorowym na podstawie swoich wspomnień, a częściowo i osobistych zapisków, jakie zachowali z tego procesu w swoich aktach, że rola, jaką sen. Woźnicki odegrał w tym procesie, jako świadek, była najzupełniej poprawna, a dla jego wyniku obojętna.
- 4) W aktach pozostałych po zmarłym adwokacie, Władysławie Chrzanowskim, który w owym procesie 1909 r. bronił tych własnie ludzi, których sen. Woźnicki, według artykułu „Kurjera Narodowego” miał zgubić swoimi zeznaniami, znaleziona została notatka, własną ręką Chrzanowskiego spisana, w której on streszczał zeznania świadków, dotyczące jego klientów, i z tego jej ustępu, który streszcza zeznania sen. Woźnickiego wynika, że miały one charakter odciążający tych ludzi.

Warszawa, dn. 19 listopada 1924 r.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobrmi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16). — 1 nauczycielki języka angielskiego. 1 chemika-praktykanta. 1 agenta do sprzedaży łańcuchów rolkowych. 1 technika maszynowego. 1 technika-konstruktora. 3 agentów do sprzedaży aparatów radja. 1 agenta do sprzedaży termometrów. 3 agentów do sprzedaży książek — 20% prowizji. 4 agentów do sprzedaży artykułów biurowych. 2 praktykantów w wieku 16 — 18 lat ze znajomością niemieckiego i pisaną na maszynie. 1 wychowawczyni do dwójga dzieci. 1 biuralisty ze znajomością języka niemieckiego i piszącego na maszynie, w wieku 18 — 25 lat.

W Oddziale robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). — 1 lakiernia do wypalania na emalii. 3 ślusarzy na armaturę. 1 gisera mosiężnego. 8 kotlarzy żelaznych. 5 lutowaczek. 3 bednarzy. 1 szwejsera. 8 stolarzy. 1 malarza sztylow.

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21, tel. 153-27). — 70 służących. 7 furmanów z prawem jazdy.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4, tel. 123-54). — 3 gońców. 16 chłopców i 16 dziewcząt do fabryk. 5 chłopców na praktykę metalową. 2 chłopców na praktykę drzewną. 1 chłopca na praktykę pap.-druk. 11 chłopców na posługę. 2 dziewcząt na praktykę konfekcyjną. 3 dziewcząt do obsługi. 1 dziewczyna na ekspedjentkę handlową.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. — 4 lekarzy okręgowych. 1 lekarza asystenta. 16 lekarzy wolnopraktykujących. 1 lekarza rejonowego. 1 nauczyciela śpiewu i muzyki (skrzypce). 5 nauczycieli (lek) z pełnemi kwalifikacjami do szkół powszechnych. 1 nauczyciela do 2-ch chłopców, przygotowanie do II i III kl., muzyka i konwersacja francuska. 1 nauczycielki do przygotowania dziewczynki do I-szej klasy. 1 korepetytora, przygotowanie do 8-ej klasy.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 1 pozłotnika samodzielnego. 1 majstra umiejącego wykonywać witraże. 1 majstra kopyciarskiego.

Czasopisma nadesłane.

„Przeglądu Warszawskiego” nr. 37, miesięcznika, poświęconego literaturze, sztuce i nauce, pod redakcją Mieczysława Tretera, zawiera następujące artykuły: Bojan Penew: „Polska i Bułgaria”. — Marja Zabojecka: „Marcin Andersen Nexø”. — Władysław Tatarkiewicz: „Pole Marsowe i nowy Belweder” (z 2 planami). — Epikur: „Artykuły” (tłum. Adam Krokiewicz). — Jan Mieczysławski: „Portrety Przyjaciół”. — Paul Valéry: „Fragment z „Narcyza” (tłum. A. L. Czerny). — René Salomé: „Winna latorość” (tłum. A. L. Czerny). — René Marie Hermant: „Duma” (tłum. Witold Mogińnicki). — Miscellanea: Jan Durr: Lata uniwersyteckie Wyspiańskiego (II) i bogata, jak zwykle, kronikę. „Życie Teatru” nr. 46 zawiera szereg interesujących artykułów, wśród których zwraca uwagę prace W. Wandurskiego: „Prawa publiczności”, oraz sprawozdanie z ciekawej polemiki na temat tradycji i stylu w teatrze, prowadzonej w piśmiech krakowskich.

Notatki o książkach.

Cezary Jellenta. Wielki Zmierzch. Pamiętnik. Nakładem Tow. „Rapsod”.

Autor drukuje pod tym zagadkowym tytułem swój pamiętnik, spisany w czasie pierwszego półroczu wojny światowej. Są tam uwagi osobiste, nastroje, myśli, obrazy warszawskie, notatki świadczące o fluktuacji uśposobienia ówczesnej Warszawy. Autor drukuje „według brzmienia pierwotnego rękopisu”, oraz „bez ważniejszych odnowień”. Dyskusje prowadzone w towarzystwie artystycznej inteligencji, niepewność, co myśleć o wypadkach, brak jakiegokolwiek orientacji w nich będą ciekawe dla tych, którzy będą szukali przekroju psychologicznego pewnych sfer Warszawy w epoce wielkiej wojny.

Cz. Łukaszewicz. Księży Chleb. Powieść z życia polsko - amerykańskiego. Wydanie trzecie. Chicago, Ill. Nakładem Księgarni Ludowej.

Trzecie wydanie tej powieści świadczy o jej popularności wśród Polaków w Ameryce. Jest ona przytem rzadkością jako utwór „amerykański”, napisany przez autora przebywającego w Ameryce i znającego świetnie tamtejsze stosunki. To nie literat, który do Ameryki wstąpił, to i owo zauważył i potem wypisał. Powieść Łukaszewicza maluje wyjątkowo środowisko kleru polskiego w Ameryce na tle wiernych i bardzo ciemnych parafian - chłopów. Dopiero po przeczytaniu jej zaczynamy rozumieć, na jakiej zasadzie powstała w Polsce tak ujemna opinia o księżach amerykańskich. Są oni do gruntu zdemoralizowani a parafian traktują wyłącznie jak owieczki, które się strzyże. Ci, co dłużej przebywali w Ameryce potwierdzają rewelacje Łukaszewicza. Powieść ta jest też bardziej czynnym, niż utworem artystycznym. Autor wprawdzie posiada swadę i swobodę pisaną, doskonale wprowadza nas w duszę młodego ks. Banasika, który co dopiero skończywszy seminarjum nie może sobie dać rady z ciężąciami nał zadaniami duszpasterza — ale w drugiej części powieści jest już bardziej powierzchowny i powtarza się. Szkoda, bo posiada talent, który mógłby użyć w artystycznym opracowaniu tematów, dla autorów krajowych prawie niedostępnych. Kilka postaci, jak ojca ks. Banasika, ks. Świeczki, oraz wnikięcia w duchową rozterkę bohatera w pierwszej części świadczą o niewatpliwym talencie obserwatorskim. Anegdota zaś w drugiej — o gawędziarskiej swadzie autora.

Stanisław Wyspiański. Dzieła. Tom pierwszy. Warszawa 1924. Inst. wyd. „Biblioteka Polska”.

Instytut wyd. „Bibl. Pol.” przystąpił do bardzo ważnego wydawnictwa wszystkich dzieł Wyspiańskiego. Pomysł szczęśliwy i ważny. Dotąd zazwyczaj drukowało się zbiorowe wydania wielkich twórców polskich w długie lata po ich śmierci czego skutki takie, jak ze spuścizną po Słowackim i Norwidzie. Teraz żyją jeszcze przyjaciele poety, którzy znają jego życie i posiadają dokładne wiadomości o jego twórczości. Wydawnictwo powierzono dr. Adamowi Chmielowi, najbliższemu przyjacielowi poety i Tadeuszowi Sincce głębokiemu komentatorowi jego dzieł. Tom I, jaki mamy pod ręką, przedstawia się okazale zarówno pod względem graficznym, jak zawartości. Nie pstrzając dzieła żadnem zbędne ozdoby, zaopatrzone je tylko barwną reprodukcją autoportretu (z r. 1902). Doskonale papier, ładny, czysty druk czynią z tej książki cacko pieczołowitości wydawniczej.

Wstęp biograficzno - krytyczny, rozpatruje jednak życie i twórczość poety tylko do „Legendy” włącznie, wplatając w ocenę wartości utworów pomieszczenia w tomie pierwszym („Batory pod Pskowem”, „Daniel”, „Królowa Korony Polskiej”, „Legenda I” (1892 — 1897 r.), „Legenda II” (1904 r.), dzieje życia. „Przypisy krytyczne” zawierają warianty, notaty poety w związku z wymienionymi utworami, a nawet listy, rzucające na nie światło. Wyspiański będzie w Polsce bodaj pierwszym poetą, którego „disiecta membra” (rozsypane członki) z takim pietyzmem pośpieszono się zebrać.

Międzynarodówka mamutów.

W Paryżu odbył się w końcu października kongres przedstawicieli kapitalistycznego „ładu i porządku” z 20 krajów. Z Polski byli przedstawiciele Lewiatana, obszarników i kamieniczników. Założono tam „Międzynarodówkę” o niewiadomej nazwie, ale o kapitalistyczno - reakcyjnej treści: w obronie własności prywatnej. Uchwalono szereg mętnych rezolucji, robiących wrażenie, jakoby uczestnicy kongresu conajmniej 100 lat spali snem kamiennym. Zakłopotanie tych mamutów musiało być wielkie, jeżeli np. w jednej z rezolucji powiadają, „...powinno się dążyć nie do zniewolenia własności prywatnej, lecz wręcz przeciwnie, do rozpowszechniania jej i udostępnienia dla wszystkich”.

Jeżeli uczestnicy kongresu biorą serio swe własne uchwały, to powinni rozpowszechnić i udostępnić dla wszystkich swą własność prywatną, której posiadają taki nadmiar w posiadłościach ziemskich, kopalniach, fabrykach, zwłaszcza, że sami w tejże rezolucji oświadczają, że własność prywatna jest tylko „formą szacunku” dla pracy.

Ale nie bierzmy tych ludzi poważnie, niż oni sami siebie biorą. Nas interesuje tu tylko to, że ci sami ludzie, którzy piorunują na socjalizm mię-

dzynarodowy, sami tworzą międzynarodówki reakcyjne, ale wobec robotników nie przestają szerować frazesem narodowym.

„Prasowane spodnie” p. Stanisława

P. Stanisław Grabski, wracając „od progów apostołskich” do Warszawy, zwierzył się współpracownikowi „Kurjera Polskiego” z tego, że konkordat chce zawrzeć pod hasłem: „Oddajcie Bogu, co Boskie, a Cezarowi, co Cezarowi należy”. Przyczem oświadczył, że nie tylko on, ale i Stolica apostolska ma pewne zrozumienie dla tej nauki Chrystusa. „To wszystko, co może odpowiedzieć” w sprawie konkordatu. Widocznie jednak owo hasło nie wystarcza, skoro p. St. Grabski przejechał po nowe instrukcje i pełnomocnictwa, a do Rzymu wraca około 10-go grudnia. Poczem rozmowa zeszła na inne tory. Współpracownik „Kurjera” ciekaw był, co p. St. Grabski sądzi o ewentualnym obyciu przez p. St. Grabskiego teki oświaty i wyznań religijnych.

Na to p. St. Grabski:

— Dla mnie kwestja, czy być ministrem, jest równie ważna, jak kwestja dobrze odprasowanych spodni...

Wiadomo, że prof. Grabski nigdy nie troszczył się o dobrze odprasowane spodnie. Ale, mimo, to ryzykowne porównanie niezupełnie wyrzeka się — spodni i udziału w Rządzie... „Po zawarciu konkordatu, w którym widzę przyszłość Polski (!!), będę mógł mówić o pracy w Rządzie. Ale o tem jeszcze nikt ze mną nie rozmawiał”.

No, tak... O dobrem odprasowaniu spodni p. St. Grabski musiałby pomówić z żoną, o wejściu do Rządu — z bratem — premierem. Ale... o spodniach tego gatunku inni też mają coś do powiedzenia. To nie jest sprawa rodzinna, ani też kwestja, jak z tem p. St. Grabskiemu będzie do twarzy. Sądzi my też, że o tych... spodniach nikt z p. St. Grabskim nie będzie rozmawiał, chyba gdy będzie chodziło o Rząd — endecki.

Kronika parlamentarna

Z KLUBU „WYZWOLENIA”.

W związku z rekonstrukcją gabinetu otrzymujemy z klubu „Wyzwolenia” wyjaśnienie, że p. St. Thugut wszedł do Rządu jako bezpartyjny, gdyż od lipca b. r. nie jest członkiem klubu. Następnie klub „Wyzwolenia” stwierdza, że będzie się domagał ustąpienia min. oświaty p. Miklaszewskiego.

POSEŁ SOWIECKI U MARSZAŁKA SENATU.

Pan marszałek senatu przyjął wczoraj w godzinach przedpołudniowych posła sowieckiego w Warszawie p. Wojkwa.

SEJMOWA PODKOMISJA PRAWNICZA.

Pod przewodnictwem pos. tow. Marka omawiała wczoraj komisja projekt ustawy dziennikarskiej według referatu pos. Kiernika. W rozprawie zasadniczej ustalono postanowienia artykułów, dotyczących wynagrodzeń, czasu pracy, urlopów, oraz rozwiązania umowy współpracowników redakcyjnych.

W toku rozprawy nad tym ostatnim artykułem wzięto również pod uwagę rozwiązanie umowy w razie zmiany kierunku lub sprzedaży pisma.

Wszyscy członkowie podkomisji wyrazili jednomyślne przekonanie, że zmiana kierunku lub sprzedaż pisma uzasadnia prawo żądania odszkodowania przez współpracowników i obowiązek wypłacenia go przez wydawnictwo. Jedynie określenie wysokości odszkodowania pozostawiono późniejszej decyzji, ponieważ niektórzy członkowie podkomisji stanęli na stanowisku, że odszkodowanie w tym wypadku powinno być wyższe od normalnego.

KOMISJA ROLNA.

Dnia 20 b. m. na komisji rolnej była rozważana ustawa o rozpodniach zwierząt gospodarskich z wyjątkiem koni.

Obszerniejsza dyskusja wywiązała się przy art. 7 tej ustawy, przewidującym obowiązek gmin dostarczania potrzebnych ilości buhajów rolnikom. Wobec przyjęcia zasady przymusu została powołana podkomisja z pięciu członków dla uzgodnienia tego stanowiska z innymi artykułami tej ustawy. Poczem dalsza dyskusja została odroczone do następnego posiedzenia.

21 b. m. komisja rolna udaje się na zwiedzanie Instytutu rolniczego w Puławach, a 23 b. m. wyjeżdża podkomisja do spraw serwitutów do ordynacji Zamojskiej. Z ramienia Z. P. P. S. bierze w niej udział tow. poseł J. Niski.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem p. Gruski przyjęła w drugim czytaniu dodatkowy budżet Min. Przem. i Handlu bez żadnych zmian. Również przyjęto dodatkowy budżet Min. Rolnictwa i Dóbr Państw., z tem, że wstawiono dodatkową sumę 450.000 złotych na pomoc dla organizacji rolniczych oraz sumę 25.000 zł., jako zwrot kosztów podróży dla komisji, które mają zająć się rejestracją i oszacowaniem dóbr państwowych, przeznaczonych na sprzedaż. Ponadto przyjęto w drugim czytaniu dodatkowy budżet Min. Pracy i Op. Społ. z tem, że zwiększono kwoty, proponowane przez Rząd na urządzenie schronisk i przytułków o 20.000 zł.; odmówiono kredytu w kwocie 100.000 zł. na koszt rejestracji poszkodowanych przez okupantów, wstawiono zaś kwotę 2.000 zł., jako subsydjum dla Polskiego Biura Emigracyjnego.

Wniosek pos. Chądzyńskiego (NPR.) o podwyższenie sumy na zasiłki dla bezrobotnych z 6 milin. zł. na 7 milin. zł. i wstawienie dodatkowego kredytu w kwocie 1 milin. zł. na zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych — w głosowaniu upadł. Za wnioskiem tym oświadczył się referent, poseł Bitner, zgodę swą jednakże uzależnił od zgody Min. Skarbu.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś. Na porządku dziennym: trzecie czytanie dodatkowego preliminarza budżetowego na rok 1924. Rozdział referatów złożonych, względnie nie objętych odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia.

Kronika polityczna

SPRAWA POR. LIS-BŁONSKIEGO ZOSTAŁA UMORZONA.

Major Pieczonka oddany pod sąd honorowy.

(PAT). Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Wobec cofnięcia przez prokuraturę wojskową za zgodą właściwego dowódcy oskarżenia, wniesionego przeciw porucznikowi Lis - Błonskiemu w kierunku występków z art. 139 K. K. W. umorzył wojskowy sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu dyspozycyjnym, odbytem dnia 19 lutego 1924 r. dalsze postępowanie karne przeciwko porucznikowi Lis - Błonskiemu na zasadzie paragrafu 254 p. k. w. Cofnięcie wniesionego oskarżenia przez prokuraturę nastąpiło na zasadzie prg. 254 i 255 p. k. w. wobec wyniku dodatkowo przeprowadzonego śledztwa. Wobec przeniesienia majora Pieczonki do D. O. K. 8, skierowano w myśl odnośnych przepisów statutu honorowego o sądach oficerskich, dotyczące akta do sądu honorowego dla oficerów sztabowych przy tymże D. O. K. celem rozpatrzenia podniesionych w tej sprawie zarzutów z punktu widzenia honorowego.

ZA NADUŻYCIA W D. O. K. PRZEMYSŁ.

Kogo protegował gen. Latinik?

„Kurjer Poranny” w artykule p. t. „Likwidacja gospodarki gen. Latinika w Przemysłu” donosi, że szef intendencji D. O. K. Przemysł pułk. Czesław Huczyński, który był prawą ręką gen. Latinika został za różne nadużycia zawieszony.

Pułk. Huczyński był już kiedyś zawieszony w czynnościach w czasie urzędowania w Krakowie, jako silnie podejrzan o nadużycia. Chronił go jednak i popierał gen. Latinik. W korpusie oficerskim Przemysła żywe oburzenie wywołała sprawa remontu i urządzania 7 pokojowego mieszkania dla pułk. Huczyńskiego, kosztem skarb. Państwa, a za zezwoleniem gen. Latinika.

TELEGRAMY.

Sprawa odroczenia dyskusji nad protokołem genewskim.

RZĄD FRANCUSKI GODZI SIĘ NA ODROCZENIE DYSKUSJI NAD PROTOKOŁEM GENEWSKIM.

Paryż, 20 listopada (PAT). „Matin” donosi, że rząd francuski, już uprzedzony w przyjazny sposób przez rząd angielski, przychylił się do żądania rządu angielskiego co do odroczenia dyskusji nad protokołem genewskim.

„Excelsior” w sprawie tej pisze: Pacyfistyczna Francja nie dąży do niczego innego jak tylko do zapewnienia bezpieczeństwa sobie oraz tym mniejszym państwom, których niepodległość zagwarantowała. Wybór środków dla osiągnięcia tego celu mało ją obchodzi, pod warunkiem, aby tylko środki te były istotnie skuteczne. W oczekiwaniu później-

W związku z powyższą notatką gabinet ministra spraw wojskowych za pośrednictwem PAT-a komunikuje, że zawieszenie w czynnościach pułkownika Czesława Huczyńskiego nastąpiło nie na skutek interwencji posła Gruski na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dniu 18 b. m., lecz w wyniku przeprowadzonych dochodzeń i wniosku z dnia 15 listopada b. r., zatwierdzonego przez ministra spraw wojskowych.

ROZPOCZĘCIE NARAD O ZBIOROWĄ UMOWĘ W ROLNICTWIE.

Wczoraj przystąpiono do przedwstępnych obrad w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników rolnych na terenie 5-ciu województw b. Kongresówki na rok 1925-26. W posiedzeniu głównej komisji polubownej, jaka odbyła się w gmachu min. pracy i op. społ. na powyższy temat, brali udział przedstawiciele min. pracy, rolnictwa, związku ziemian, związku zawodowego rolnego (klasowy), chrześcijańskiego zw. zaw. robotników rolnych i związku robotników rolnych i leśnych Zjedn. zaw. polskiego. Termin ukończenia pertraktacji przewidzieć nie można. (Warszawa).

POŻEGNANIE MIN. HUEBNERA.

(PAT) W dniu 20 b. m. w gmachu min. spraw wewn. odbyło się pożegnanie ustępującego ministra, p. Z. Hübnera. W imieniu urzędników przemawiał podsekretarz stanu, p. Olpiński. Na przemówienie to odpowiadał p. minister Hübner.

DAR MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Całkowity dochód z odczytów krakowskich wynoszący kilka tysięcy złotych, Marszałek Piłsudski przeznaczył na schronisko dla sierot po legjonistach w Rabce.

NIE „KREŚY WSCHODNIE”, LECZ

„WOJEWÓDZTWA WSCHODNIE”.

Prezes Rady Ministrów rozesał do wszystkich ministrów przypomnienie o stosowaniu nomenklatury „województwa wschodnie”, zamiast nazwy „Kresy wschodnie”. W związku z tem mają być wydane zarządzenia do wszystkich urzędów, aby na oznaczenie tych ziem stosowano zgodne z jednolitym podziałem administracyjnym państwa określenie „Województwa Wschodnie”. (v.)

BOLĄCZKI KRESOWE.

Delegacja z Wołynia z sen. Sicińskim (Zw. L. N.) na czele przyjęta była w dniu wczorajszym przez Premiera Grabskiego. Delegacja przedstawiła Premierowi postulaty ludności kresowej.

NARADY MINISTRÓW.

Premier Grabski przyjął wczoraj min. Spraw Wojsk. gen. Sikorskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Następnie gen. Sikorski konferował z ministrem Thugutem.

szych decyzji, Francja zachować musi tymczasem swe siły zbrojne w stanie nie naruszonym, gotowa na wszystkie ewentualności.

„Homme Libre” uważa, że odroczenie dyskusji nad protokołem genewskim umożliwiłoby starszanniejsze przygotowanie konferencji rozbrojeniowej oraz ewentualny bardziej czynny udział Stanów Zjednoczonych w rozwiązaniu tej sprawy.

WRAŻENIA W AMERYCE.

Londyn, 20 listopada. (PAT.) „Daily Telegraph” donosi, że decyzja gabinetu angielskiego w kwestji protokołu genewskiego wywołała w Ameryce dodatnie wrażenie. Obecnie otwarta jest droga do podjęcia rokowań, celem rozszerzenia uchwał konferencji waszyngtońskiej.

Nowy gabinet w Austrii.

Wiedeń, 20 listopada (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu rady narodowej wybrany został nowy rząd dr. Rameka, zaproponowany przez komisję główną. Wybór nastąpił 91 głosami przeciwko 60. Po wyborze ministrów udali się do prezydenta republiki celem złożenia przysięgi.

Wiedeń, 20 listopada (PAT). „Neue Freie Presse” donosi, że dotychczasowy minister spraw zagranicznych Grünberger pozostanie w urzędzie jako zastępca nowego ministra dr. Matayi.

Sprawa listu Zinowjewa.

NOTA RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 20 listopada. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi, że gabinet angielski uchwalił dzisiaj wysłać do Rosji notę, utrzymaną w tonie spokojnym, która wskazuje na to, że rząd angielski jest przeświadczony o autentyczności listu Zinowjewa. Nota ma wezwać Rosję, aby zaniechała propagandy komunistycznej, przedewszystkiem w Azji, ponieważ przyjazne stosunki nie będą mogły być utrzymane w razie dalszego trwania tej propagandy.

„BIAŁA KSIĘGA”.

Londyn, 20 listopada. (PAT.). Dzienniki utrzymują, że sprawa propagandy bol-

szewickiej w Anglii była rozpatrywana szczegółowo na ostatnim posiedzeniu gabinetu ministrów. „Times” wyraża przypuszczenie, że Foreign Office ogłosi wkrótce t. zw. „Białą Księgę”, która będzie zawierała szczegóły, dotyczące listu Zinowjewa i propagandy bolszewickiej.

Przesilenie rządowe w Finlandji

Helsingfors, 20 listopada. (PAT.). Ostatni gabinet, który podał się do dymisji, objął rządy w dniu 31 maja i opierał się na partiach burżuazyjnych. Chwilowo gabinet ten pozostaje u władzy do czasu likwidacji kryzysu.

Walki w Marokku.

KLESKA WOJSK HISZPAŃSKICH.

Madryt, 20 listopada. (PAT.) Donoszą oficjalnie o cofaniu się wojsk hiszpańskich na Souk - El - Arba. Według tychże wiadomości, prócz generała Berenguera, zostali ranieni również trzej podpułkownicy i kilku oficerów. Ponadto został zabity jeden podpułkownik.

Madryt, 20 listopada. (PAT.) W cza-

sie operacji wojennych w Marokku generał bryg. Berenguer, zastępujący zabitego ostatnio generała Serrano, został ranny w nogę.

Madryt, 20 listopada. (PAT.) Walki w Marokku odbywają się przy nieustających ulewnych deszczach. Ostatnio wojska hiszpańskie wycofały się z Xeruta do Sukelalba.

Układ handlowy sowiicko-angielski

Londyn, 20 listopada. (PAT.) Według „Westminster Gazette” rząd angielski skłonny jest w zasadzie do zawarcia układu handlowego z Rosją, stawia jednakże warunek, by delegacja sowiecka w czasie rokowań nad układem nie poruszała kwestii pożyczki. Według tegoż doniesienia, delegacja sowiecka miała oświadczyć, że projekt ten rozważy.

Rokowania franusko-rosyjskie

Paryż, 20 listopada. (PAT.) Herriot oświadczył wczoraj w komisji dla spraw zagranicznych, że rokowania francusko-rosyjskie rozpoczną się 10 stycznia w Paryżu.

Amnestja we Francji

Paryż, 20 listopada. (PAT.) Senat przyjął 199 głosami przeciwko 64 całość projektu ustawy, dotyczącego amnestji.

Po zamachu na dowódcę wojsk egipskich

Kair, 20 listopada. (PAT.) W stanie zdrowia rannego naczelnego wodza armji egipskiej nastąpiło lekkie polepszenie. Niebezpieczeństwo jednak nie minęło.

Kair, 20 listopada. (PAT.) O zamachu na Sir Leo Stacka donoszą jeszcze, że policjant, który ścigał sprawców zamachu, został ciężko ranny. Prezydent ministrów, Zaglul Pasza, prezydent izby oraz przedstawiciel króla Egiptu wyrazili angielskiemu wysokiemu komisarzowi swoje ubolewanie z powodu zamachu.

Strajk na kolejach podziemnych w Berlinie

Berlin, 20 listopada. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, strajkujący pracownicy kolei podziemnej odbyli zgromadzenie, na którym komitet strajkowy podał do wiadomości wyniki konferencji, przeprowadzonej w obecności ministra pracy. Dyrekcja kolei oświadczyła, że zaniecha wszelkich represji i przyjmie cały personel. Zarządzono tajne głosowanie, które, jak donosi „Vorwaerts”, wykazało, że 700 strajkujących robotników brakuje na zgromadzeniu. W głosowaniu 831 robotników oświadczyło się za dalszym strajkiem, a 405 zaś za podjęciem pracy. Komitet strajkowy, zaliczając powyższych 700 brakujących głosów do zwolenników powrotu do pracy, oświadczył, że na tej podstawie nie zaleca dalszego prowadzenia walki. Dzienniki przypuszczają, że praca będzie podjęta dzisiaj.

Dymisja gabinetu Kemala Paszy

Angora, 20 listopada. (PAT.) Gabinet Kemala Paszy, który w czasie głosowania w zgromadzeniu narodowym znalazł się w mniejszości, podał się do dymisji.

Bunt w Tangerze

Tanger, 20 listopada. (PAT.) Wedle obiegających pogłosek, wśród otoczenia Abdel Kerima powstał bunt. Podobno ministrowie spraw zagranicznych i finansów zostali zamordowani.

Przesłanie rządowe w Portugalji

Lizbona, 20 listopada. (PAT.) Wręczona w dniu wczorajszym dymisja gabinetu została przez Prezydenta republiki przyjęta.

Minister Sokal w Paryżu

Paryż, 20 listopada. (PAT.) Przybył tu z Warszawy minister pracy i opieki społecznej Sokal.

Pożar doków i paowca

Rzym, 20 listopada. (PAT.) „Tribuna” donosi, iż w jednym i tym samym czasie wybuchły pożary w dokach i na pokładzie parowca jugosłowiańskiego „Duna”. Straty materialne obliczają na miliony. Policja aresztowała kilku osobników, podejrzanych o podpalenie.

Doktorant jrdzie

Katowice, 20 listopada. (PAT.) Dziś o godz. 9.45 przybyli tu z Wiednia państwo Paderewscy. P.p. Paderewscy zabawią w Katowicach do wieczora.

Katowice, 20 listopada. (PAT.) W przyjęciu, wydanem na cześć państwa Paderewskich, w salach hotelu „Monopol” w Katowicach uczestniczyli przedstawiciele świata katolickiego z p. wojewodą Bilskim na czele. U stołu biadnego po prawej ręce p.

Paderewskiego zasiadł prezydent miasta Górnik, po lewej ręce poseł Korfanty, obok zaś pani Paderewskiej po prawej stronie wojewoda śląski, po lewej — prezes rady miejskiej Wielkich Katowic p. Piechulek.

Wiadomości telegraficzne

— Gabinet łotewski postanowił przedłożyć sejmowi łotewskiemu konwencję konsularną łotewsko - polską do ratyfikacji.

— „Rigasche Nachrichten” donoszą, że rząd fiński i estoński postanowiły udzielić bezpłatnych wiz dziennikarzom.

— Z okazji rocznicy niepodległości Łotwy, prezydent republiki podpisał szereg dekretów amnestycznych.

— W Berlinie wczoraj odbył się pierwszy koncert Józefa Śliwińskiego. Artysta polski był przyjęty entuzjastycznie.

— W związku z zamachem na Leo Stacka, gubernatora Sudanu, zostało zwołane wczoraj posiedzenie gabinetu angielskiego.

— Austen Chamberlain reprezentować będzie Anglię na sesji Rady Ligi, która rozpoczyna się w Rzymie dn. 8 grudnia.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ZEBRANIE WYKŁADOWCÓW.

W piątek dn. 21 b. m. o godz. 5 pp. w lokalu C. K. W. (Warecka 7), odbędzie się zebranie zaproszonych wykładowców w sprawie Centralnej Szkoły Partyjnej.

Sekretariat generalny.

52 ODCZYTY

wygotują najwybitniejsi uczeni, literaci, artyści, politycy polscy.

Odczyty odbywać się będą co czwartek o godz. 7 wiecz. cały zysk przeznaczony na Warszawski Dom Ludowy. Bilety na poszczególne odczyty nabywać można, Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10—1 i od 5—7 wiecz.

W piątek, dn. 21 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 m 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Sołec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste”, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czernałkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W sobotę, dn. 22 b. m.

Egzekutywa OKR. O godz. 4 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy WOKR. PPS.

KONFERENCJA PARTYJNA OKRĘGU OSTROWIECKIEGO.

Dn. 16 b. m. odbyła się Konferencja PPS. Okręgu Ostrowieckiego. W Konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji partyjnej w Ostrowcu, Częstocicach, Opatowie, Bodzechowie, Wierzbniku, Koźmicach i Ćmielowie, oraz tow. Karpiński, jako delegat CKW. Obecnych było 22 delegatów z głosem decydującym.

Konferencję zgał tow. Karpiński, poczem dokonano wyboru do prezydium Konferencji, w osobach tow. tow.: Mrowińskiego, Laskowskiego i Sienka.

Wyczerpano porządek dzienny, który obejmował: sprawozdania z działalności poszczególnych komitetów partyjnych okręgu ostrowieckiego, sprawy zawodowe i oświatowe. Po wyczerpującej dyskusji, przyjęto kilka wniosków organizacyjnych, poczem przystąpiono do wyboru OKR-u, Egzekutywy i Sądu Partyjnego.

Do Komitetu Okręgowego zostali wybrani tow. tow.: Józef Plątek i Józef Misiura (Ostrowiec), Karol Pajak (Częstocice), Adam Mrowiński i Mieczysław Ciołek (Opatów), Józef Kazimierzczak (Wierzbnik), Wincenty Klimecki (Koźnice), Miłkołaj Schmidt (Ćmielów).

Do Egzekutywy zostali wybrani tow. tow.: Mrowiński, Plątek i Misiura. Do Sądu Partyjnego tow. tow.: Laskowski, Góralczyk, Gąsior i, jako zastępcę, tow. Michalski.

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Ruch zawodowy

Zebranie zredukowanych liczników z Państw. Zakładów Graficznych. Dn 21 b. m., w lokalu OKR PPS., Al. Jerozolimskie 6, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie liczników zredukowanych z Państw. Zakładów Graficznych, o czym zawiadamia delegacja.

Ruch kult.-oświatowy.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Doroczne zebranie walne Z. N. M. S. odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 11 rano (punktualnie). Na porządku dziennym: Sprawozdanie i wybór nowego zarządu. Obecność konieczna.

Kurs samorządowy T. U. R. w Pruszkowie. W niedzielę, 23 b. m., wykładu nie będzie. We wtorek, 25 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się pierwszy wykład tow. posła Pragiera z cyklu „Skarbość komunalna” (lokal szkoły Stow. Mechaników).

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny 5—7.

Wycieczka na Górny Śląsk. W dniach 7 i 8 grudnia (niedziela i święto) odbędzie się wycieczka na Górny Śląsk. Wycieczka wyruszy z Warszawy 6 grudnia wieczorem. Powrót 9 grudnia rano. Zwiedzane będą miasta: Katowice, Huta Królewska, Mysłowice, Wielkie Hajduki i in., oraz szereg zakładów przemysłowych.

Zapisy na wycieczkę przyjmie Sekretariat Oddziału Warsz. TUR. Opłata za udział w wycieczce wynosi 25 zł. dla członków TUR 23 zł. (kosztą kolei, tramwajów i noclegów). Przy zapisie należy wpłacić 10 zł. Zgłoszenia będą przyjmowane do 24 b. m.

Górny Śląsk, jego przemysł i ludność. W związku z wycieczką robotników warszawskich na Górny Śląsk, odbędzie się dn. 25 b. m. o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R. odczyt tow. Michała Kaczorowskiego p. t. „Górny Śląsk, jego przemysł i ludność”. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny.

Kurs buchalteryjny. III wykład odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu TUR.

Wycieczka do budowy tunelu. W niedzielę, dn. 23 b. m., odbędzie się wycieczka do robót przy budowie tunelu w Al. 3 Maja. Zwiedzany też będzie nowy wiadukt kolejowy. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków TUR. 40 gr.) nabywać można w Sekretariacie TUR. Liczba uczestników ograniczona do 25. Zbiórka o godz. 10 punktualnie w bramie OKR., Al. Jerozolimskie 6.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka podaje do wiadomości, iż w dniu kwesty dn. 8-go b. m. zebrano w lokalach zamkniętych zł. 1610,55.

Najtańszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś i codziennie
W. SHAKESPEARA

„Opowieść Zimowa”

„DZIECKO”

W sali Tow. Higienicznego (Karowa 31) dnia 23 listopada **punktualnie** o godz. 1-ej po południu

Janusz Korczak

wygości 3-ci z kolei odczyt z cyklu

„Dziecko”

p. t. „Współżycie dzieci z dorosłymi”
Pozostałe bilety przy wejściu.

Tow. Opieki nad Niemowlętami

„KROPLA MLEKA” Graniczna 17.

W sobotę dnia 22 b. m. o godz. 7 ej wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. (Graniczna 17) zebranie rodziców niemowląt, znajdujących się pod Opieką „Kropil Mleka”.
Temat obrad na-tępujący:
Zadanie poradni dla niemowląt
Sprawozdanie z dotychczasowej działalności poradni.

Prowincja.

TCZEW.

(Kor własna)

Dnia 16 b. m. został zwołany wiec robotniczy w Tczewie. Wicownicy wypełnili salę po brzegi. Na wiecu referował tow. poseł Dobrowolski, oświecając gospodarke rządu Chjeno - Witosa. Chjeności próbował krzykiem przeszkodzić referentowi, ale tow. Dobrowolski dał im należyta odprawę w swem rzeczowym przemówieniu. Byli to znani zawiadający tczewscy, prowodyrzy Ch. D. i N. P. R. którzy na wiecach socjalistycznych zajmują jednolity front. Podnieśli oni specjalny krzyk wówczas, kiedy tow. Dobrowolski omawiał wypadki krakowskie 6 listopada, lecz, widząc oburzenie wszystkich wiecowników, opuścili salę, rezygnując z zapowiedzianej dyskusji.

Tow. Dobrowolski omówił następnie obecną sytuację w kraju, oraz zreferował działalność klubu PPS. w Sejmie i poza Sejmem. Zainteresowanie było ogólne i co chwila wiecownicy darzyli mówcę gromotem oklasków.

W dyskusji zabierali głos różni mówcy, z których dwaj byli zdecydowanymi przeciwnikami PPS., lecz wiadomo o co im właściwie chodziło w przemówieniach.

Imponujący wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i okrzykami na cześć P. P. S.

Na naszym terenie szeregi socjalistyczne powiększają się z dnia na dzień.

Listy do Redakcji.

Szanowny panie Redaktorze!

Już od kwietnia 1923 r., t. j. od momentu mego aresztowania, jako oskarżonego w znanej afierze cukrowej, byłem narażony na mniej lub więcej uszczypliwe uwagi i docinki, godzące z całą bezwzględnością w moje dobre imię. Przez cały ten okres czasu milczałem, nie tłumaczyłem się, nie zabierałem nigdy głosu publicznie w swej obronie, postawiając sprawę wmieszania mnie do afery cukrowej swemu biegowi. Ciąpałem w więzieniu i na wolności, uzbrojony jednak w cierpliwość i głęboką wiarę w ostateczny tryumf sprawiedliwości.

W dniu 12 października r. b. zapadł wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mocą którego zwolniony zostałem od winy i kary Nadszedł czas, kiedy mam prawo prosić Szanowną Prasę o łaskawe podanie do wiadomości publicznej faktu mego niewinności.

Niechaj tych kilka słów, skreślonych w imię prawdy i sprawiedliwości, zaświadczy o zwolnieniu z hańbiących zarzutów człowieka, pod których przegrzechem w opinji społecznej do tej pory pozostawał.

Władysław Wilczyński,

b. ławnik Magistratu w Łodzi.

Łódź, dnia 17 października 1924 r.

Głosy czytelników.

Ksiądz Kłof w parafji Łabiszyn w Poznańskim nie pozwala socjaliście trzymać dziecka do chrztu!

Dnia 9 listopada zostałem zaproszony przez tow. Niemcewskiego, abym trzymał do chrztu jego nowonarodzonego synka. O godz. 4 popoł. udaliśmy się do kościoła parafji Łabiszyn. W kościele zbliża się do mnie ksiądz proboszcz Kłof z pytaniem, kto ma dziecko trzymać do chrztu, a usłyszawszy, że to ja, odpowiedział, że nie mam do tego prawa, gdyż jestem agitator socjalistycznym. Ostatecznie musiałem ustąpić, bo nie chciałem dziecka ochrzcić, o ile ja trzymałbym je do chrztu. To nadużywanie władzy przez ks. Kłofa zasługuje na najsurowsze potępienie.

Tews Bolesław.

CYRK

Dziś występ fenomenalnego **ELROY** (bez rąk) ekscentryka nożnego. Mr. Saton z tresowanymi Kangurami. Udział nowozaażowanego towarzystwa. Początek o 8 wieczór.

Tylko Zł. 2,32

kosztuje

placek ze śliwkami lub
jabłecznik

w domu według przepisu

Dr. OETKERA

500 g. mąki pszennej	Zł. 0,33
1 paczka „Backinu” Dr. Oetkera	„ 0,10
100 g. tłuszczu 1,15 1/2 kg.	„ 0,23
2 jajka a 0,15	„ 0,30
1/2 litra mleka a 0,33	„ 0,04
Sól według smaku	—
100 gr. cukru a 0,63 1/2 kg.	„ 0,12
1 1/2 kg. owoców (jabłek, śliwek etc.)	„ 1,20
	Zł. 2,32

Przepis. Przygotować jak zwykle ciasto, zwałkować je cienutko lub grubiej i nałożyć do mocno wysmarowanej blachy. Przełożyć wydrylowanymi śliwkami, lub pocukrowanymi, ośłodzonymi i pokrajanymi jabłkami, lub innymi owocami. O ile owoce są bardzo soczyste, trzeba posypać całe ciasto mąką z cukrem. Powyższy przepis wystarczy na 2 spore placki.

Prosimy żądać książeczek z dokładnymi przepisami we wszystkich sklepach, względnie należy się zwrócić do Fabryki środków spożywczych.

Dr. OETKERA, Oliwa pod Gdańskiem a będą wysłane bezpłatnie i franco.

Dr. JAN AŁAPIN Królewska 31, tel. 49-44. Ch. skórsne, wener. płciowe, (Niemoc). Do 1 pp. 5—8 w.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.21 i pół	
Franki francuskie za 100—7.27	
Funtury angielskie za 1—24.05	
Florenty holend. za 100—2.875	
Kor. czesko-słow. za 100—15.54	
Franki szwajc. za 100—10.25	
Korony austriack. za 100—7.33 i pół	
Liry włoskie za 100—2.58	
Franki belgijskie za 100—25.15	

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 19,6, najniższa — 29,3.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno lub półpogodnie, mglisto, nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej 0°, słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Most Ks. Poniatowskiego. Otwarcie odbudowanego mostu nastąpi w lipcu 1925 r. (—)

Hojny dar dla Zbiorów Państwowych Rzeźby. Obywatel amerykański, dr. Aleksander Kochanowicz, właściciel kolekcji pamiątek narodowych i dzieł sztuki, które złożył się na zamkniętą przed parą dniami wystawę „Kościuszkowo w Ameryce”, ofiarował w imieniu swoim i swojej małżonki, Róży z Kozłowskich Kochanowiczowej, cenny, wielkich rozmiarów, portret cesarza Napoleona I w stroju koronacyjnym, szkoły I. L. Davida. Pragnąc współdziałać w utworzeniu w stolicy Polskiej Galerii Sztuki Współczesnej, dr. A. Kochanowicz złożył w Dyrekcji Zbiorów Państwowych 24 obrazy znakomitych polskich artystów współczesnych tej miary, co Józef Chelmoński (3 płótna), L. Wyczółkowski, A. Wierusz-Kowalewski, J. Styka, M. Wywiórski, W. Bałakowicz, St. Chlebowski i inne. Do malarstwa dawnego odnosi się niemiernie cenne obrazy, między innymi pendzla Aleksandra Orłowskiego. Nowosielskiego. Vernet i t. p. Ponadto do Zbiorów Państwowych przeszły również wszystkie eksponowane na wystawie rzeźby z portretem T. Kościuszki, zbiór starodawnych łyżek srebrnych i 2 wielkie, okute w brąz wazy porcelanowe z herbami Rzeźby i inicjałami króla Stanisława Augusta.

Na pielęgnowanie mogił poległych żołnierzy. Towarzystwo Polskiego Żołnierza Żołnierza zorganizowało zbiórki powszechną na rzecz pielęgnowania mogił poległych żołnierzy. Obecnie do dn. 27 b.m. sprzedawane są po sklepach i mieszkaniach specjalne nalepki, wartości 1 zł.

Dn. 28 i 29 b.m. odbędzie się kwesta powszechna w restauracjach, kino-teatrach, teatrach i cukierniach.

Zwrot opłat szkolnych. Na okres pierwszego półrocza roku szkolnego 1924/25 zwolnieni zostali funkcjonariusze państwowi i zawodowi wojskowi, składający podania w sprawie zwrotu opłaty szkolnej w szkołach średnich za dzieci swe, od załączenia do podań tych, wymaganych dotychczas zaświadczeń o nieprzyjęciu dziecka do szkoły państwowej z powodu braku wolnych miejsc.

Spieszcie z pomocą bezdomnym. Mieszkańcy baraków dla eksmitowanych znajdują się w groźnym położeniu, niektórzy z nich, wraz z drobnymi dziećmi, zamieszkują namioty, gdyż funduszy na stawianie baraków drewnianych Oddział Warsz. Polskiego Czerwonego Krzyża nie posiada. Skarb Państwa, w obecnej chwili, nie jest w stanie przyjąć z pomocą Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w akcji pomocniczej. Magistrat również nie rozporządza dostatecznymi kredytami, a zatem jedynie społeczeństwo może przyjąć za wydatną pomoc tym nieszczęśliwym. Pomoc finansowa i w materiałach budowlanych jest niezbędna natychmiast, by jeszcze przed nadchodzącą zimą zabezpieczyć bytowanie nieczłowiekiem blaszanki i namiotów płóciennych. By nie było zapóźno — spieszcie, choćby z najdrobniejszą ofiarą, a uzbiera się wprędce fundusz na wybudowanie i remont baraków.

Deklaracje i ofiary w postaci materiałów budowlanych i pieniężnej przyjmują codziennie: 1) Wydział Budowlany Komitetu, w lokalu Polskiego Instytutu Wydawniczego (Zielna 47, tel. 19-57); 2) Komitet Opieki nad bezdomnymi przy Oddziale Warsz. Polskiego Czerwonego Krzyża (Mazowiecka 9, tel. 214-12) za specjalnymi pokwitowaniami z pieczęcią Oddz. Warsz. Polsk. Czerw. Krzyża; 3) Redakcje wszystkich pism stołecznych i powiatowych.

Aferzysta poborowy umierający. Głośny z afery poborowej główny organizator akcji uwalniania od służby wojskowej młodych ludzi, Moryc Fuchs, został onegdaj, wobec groźnego stanu zdrowia, przewieziony z więzienia do zakładu leczniczego dr. Dydyńskiego. Jest on podobno umierający.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Ze Stow. Wolnomyslicieli Polskich. Dziś w lokalu Kola Warsz. S. W. P. (Królewska 16) o g. 8 wiecz. odbędzie się dyskusja na temat: „Socializm a wolnomyslicielstwo”.

Z Tow. Zwolenników Szkoły Pracy Samorozwojowej. II Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dn. 22 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu szkoły przy ul. Pięknej 41. W razie nieprzybycia wymaganej statutom do ważności uchwał ilości członków, Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia, w tym samym lokalu, o godz. 8 wiecz.

Zebranie Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Nauczycieli Polskich Szkół Średnich (Chmielna 49 m. 3) zebranie wznowieni Komisji Porozumiewawczej Zw. Zaw. Pracowników Państwowych. Na porządku obrad: sprawa doraźnej pomocy dla Prac. Państwowych i drożyzny, sprawa nowelizacji ustaw uposażeniowej i emerytalnej, oraz sprawa wpisów szkolnych.

Organizacje, pragnące współdziałać w Komisji Porozumiewawczej, wzywa się do przysłania swych przedstawicieli.

Stow. Słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych. Dnia 22 b.m. o godz. 10,30 r. w lokalu Szkoły Nauk Politycznych, Senatorska 11, odbędzie się ogólne zebranie Sekcji Naukowej Stow. Słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych, na którym słowo wstępne wygłosi: projektor honorowy, prof. Ludwik Kulczycki.

O rybołówstwie. Dziś o godz. 8 wiecz. w Klubie Y. M. C. A., Miodowa 10, p. dr. Borowik z Min. Rolnictwa wygłosi interesujący odczyt „O rybołówstwie”. Odczyt ilustrowany filmem. Wstęp dla chłopców, członków YMCA i młodzieży szkolnej bezpłatny.

Literacka wieczornica taneczna. Wieczornica taneczna, zorganizowana przez Związek Zaw. Literatów Polskich, odbędzie się w sobotę, dn. 22 b.m., w salach hotelu Europejskiego. Wieczór urozmaica przeróżne atrakcje artystyczne, Zaproszenia i bilety do nabycia w Związku, Bracka 5 (tel. 60-85).

Uniwersytecka „Czarna Kawa”. W sobotę, dn. 22 b.m., w salach Stow. Techników (Czackiego 5) odbędzie się Uniwersytecka „Czarna Kawa”, urządzona przez T-wo Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Warsz. Pozostałe bilety nabywać można w lokalu Bratniej Pomocy S. U. W. (Krak. Przedm. 26, tel. 313-82).

WYPADKI.

Aresztowanie spółnika d-ra Grotowskiego. Przed kilku dniami w kancelarii adwokata, d-ra B. Rappaporta w Krakowie, sędzia śledczy, Drożdżkowski, wraz z komisarzem policji, dokonał aresztowania znanego w Krakowie kupca, Zawady, wmięsanego w aferę d-ra Grotowskiego, b. dyrektora filii banku cukrowniczego w Krakowie. Zawada stoi pod zarzutem uczestniczenia w oszukiwaniach manipulacjach Grotowskiego. Zawada był również współwłaścicielem „Kurjera Wieczornego”.

Aresztowanie 3 wywiadowców policji krakowskiej. Jak donosi „Naprzód”, w oddziale policji, która zajmuje się walką z lichwą, aresztowano trzech wywiadowców, pod zarzutem zbrodni nadużycia władzy urzędowej przez wydawanie depozytów i niszczenie aktów stron zainteresowanych. W aferę tę wmięszanych jest kilku kupców krakowskich, którzy stali pod zarzutem fałszowania ksiąg, celem uniknięcia składania podatków.

Kupcy ci za opłatą wydostawali skonfiskowane księgi przy pomocy aresztowanych wywiadowców, zaś wywiadowcy niszczyli odnośne akta, z którymi owe księgi miały odejść do sądu. W związku z tem mają nastąpić dalsze aresztowania wśród innych wywiadowców i kupców. Policja dotąd trzyma całą sprawę w tajemnicy.

Pożar w fabryce tkackiej we Lwowie. W dn. 17 b.m. wybuchł pożar w fabryce tkackiej „Len” we Lwowie. W płomieniach stał piętrowy magazyn, budowany z drzewa. Magazyn ten był pełen przedziwa, które, paląc się, ciskało wokoło snopy iskier. Od gorąca popękały wkrótce szyby w oknach w stojącym obok murowanym budynku fabrycznym, w którym znajdowały się maszyny tkackie, oraz spore zapasy przedziwa. Szybko też poczęły płonąć i tu podłogi, przedziwo, pasy transmisyjne i t. p.

W tym momencie przybyła straż pożarna. Fabrykę uratowano od zniszczenia, ale budynek, w którym mieścił się magazyn, spalił się doszczętnie. Przedziwo natomiast częściowo uratowano, poza tem, częściowo, po wysuszeniu, będzie ono mogło być użyte na przeróbkę.

Tegoż dnia wybuchł pożar w fabryce filmów „Polart” we Lwowie. Od rury żelaznej, wiodącej do komina, zajęły się belki i sufit. Straż pożarna wyrabiała część płonącego sufitu i pożar ugasiła.

Śmiertelne przejechanie. W szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł Józef Stankiewicz, robotnik, zamieszkały w Pustelniku, który usiłując wskoczyć do bębna już w biegu pociągu kolejki Mareckiej na stacji Pustelnik, wpadł pod koła wagonu i uległ powikłanemu złamaniu obu nóg.

Śmiertelne poparzenie. W szpitalu Dz. Jezusa zmarła Helena Zygadłowiczowa, żona Amerykanka, która w hotelu Niemcewicz przy ul. Długiej Nr. 31, w czasie zapalania maszyny naftowej doznała poparzenia obu nóg i rąk.

Groźny pożar. Nocy ubiegłej wynikł groźny pożar w domu należącym do st. przodownika 5 komisarjatu, Mariana Obuchowicza, przy ul. Niskiej Nr. 71. Zapaliły się słoma i siano, a następnie wewnętrzne urządzenie i dach w stajniach murowanych. Ponieważ ogień eposreżono dość późno, przeto ratunek znajdującego się inwentarza żywego był wielce utrudniony. Woznicy Jaskowi Herbstowi spalili się 4 konie, Szlamie Szwajserowi — 1 koń i Wolffowi Hohenbaumowi — 1 krowa. W akcji ratunkowej brały udział I i IV oddziały straży ogniowej.

Z sądów.

Ukaranie policjanta.

Na Szmulowiznie, przy ul. Siedleckiej, mieszka policjant, Jan Pajdowski. Pan posterunkowy zły przykład daje swoim sąsiadom, awanturując się i wymyślając niekiedy z nich. Pajdowski naubił w sposób nieprzyzwyczajony sąsiadce swojej, akuszerce w Kasie Chorych, Helenie Kozłowskiej. Sąd pokoju na Pradze skazał gorącego policjanta na 10 dni bezwzględnej aresztu. Sąd okręgowy do którego wystąpił z apelacją oskarżony, po w-

ysłuchaniu obrońcy Kozłowskiej, adw. Grynwasera, wyrok I instancji zatwierdził i skazał policjanta na odsiedzenie dziesięciu dni w areszcie.

Z SĄDÓW ŁÓDZKICH.

Oskarżony o kradzież prosi sędziego o wymierzenie mu kary.

Przed sądem łódzkim toczyła się niedawno sprawa o kradzież, będącą smutnym przyczynkiem do panującej wśród robotników nędzy.

Zredukowany robotnik, nie mając pieniędzy na utrzymanie chorej matki, ukradł pewnego dnia kartofle z piwnicy sąsiadki. Sprawa wyszła na jaw i winowajca stanął przed sądem. Był to człowiek szanowany dotychczas przez wszystkich swoich znajomych.

Sędzia wniknął w tragedję oskarżonego, który posunął się do kradzieży, nie mając za co utrzymać chorej matki — i zwolnił go od kary. Lecz tu oskarżony zaprotestował przeciwko wyrokowi, żądając, by mu wymierzono karę za kradzież. Oświadczył on: „Jeżeli kradłem, proszę, aby mi za to wymierzono karę, gdyż w przeciwnym razie nie będę miał nigdy spokojnego sumienia”.

Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś opera Różyckiego „Eros i Psyche”. W niedzielę o godz. 3 popoł. balety: „Wieszczka łalek”, „Postój kawalerji” i „Wesele na wsi”. Wieczorem „Faust” z „Nocą Wąpurgji”.

Gościnne występy w Operze. W przyszłym tygodniu odbędą się kilkakrotnie gościnne występy tenora, p. Beliny-Skupiewskiego. W tym samym czasie da się słyszeć barytonistę włoski, p. Umberto Urbano, który wczoraj przybył do Warszawy.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa”.

W niedzielę o godz. 3 i pół popoł. „Podróż po Warszawie”.

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni „Pan Naczelnik... to ja”. Jutro premiera komedji St. Krzyżowskiego w 4 t. „Zmarłowie p. Hamebejny”.

Teatr Polski. Dziś „Król Henryk IV”. Jutro i pojutrze wieczorem „Miłość czuwa”. Ceny niższe. W niedzielę o 3 popoł. po cenach niższych „Cyrano de Bergerac”.

Teatr Mały. Codziennie „Śmierć kochanków”. W niedzielę o 4 popoł. „Świt, dzień i noc”.

Teatr Nowości. Codziennie grana z powodzeniem „Hrabina Marica” z Kazimierzem Niewiarowską w roli tytułowej.

Teatr Fredry. Dziś po raz ostatni „Małżeństwo Loli”. Jutro premiera p. t. „Głośna sprawa”.

Teatr Praski. Dziś „Siedmiu powieszonych”. Jutro „Wesoła praczka”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały nowy program z rewią „Precz z Grabskim” na czele.

Recital p. Flory Ginzburg-Czarnockiej. Dn. 29 b.m. w sali Konserwatorium odbędzie się recital pianistki, p. Flory Ginzburg-Czarnockiej, która po powrocie z Ameryki po raz pierwszy wystąpi w Warszawie.

Na program złożą się utwory Beethovena, Chopina, Glazunowa, Czajkowskiego, Scotta, Michałowskiego. Bilety można nabywać w księgarniach Gebethnera i Wolffa, Idzikowskiego, Chodowieckiego oraz Administracji „Robotnika”.

Z Konserwatorium. Dziś p. Witold Elektrowicz wygłosi odczyt na temat: „Międzynarodowe

Kongresy Muzyczne i ich znaczenie dla muzyki polskiej”.

W niedzielę, 23 b.m., o godz. 12 w poł. — pierwszy poranek w wykonaniu uczniów Konserwatorium, Program zawiera utwory: Beethovena, Schuberta, Noskowskiego i Rachmaninowa.

Z TEATRÓW ŚWIETLYNYCH.

CORSO — NIRWANA. — „Nanuk Eskimos”.

Prześlizgnij, niezwykle bardzo film wyświetla dziś „Corso” i „Nirwana”: obraz z życia Eskimosów.

Nie jest to żadna sztuczna fantazja, żadna pomyslowa reżyseria, nawet nie są to wymyślone obrazy: pokazano poprostu szereg zdjęć autentycznych z życia Eskimosów, wybrano fragmenty jakby podpatrzone. Wśród śniegów dalekiej północy, w chłodach przeraźliwych, na niebezpieczeństwa przeróżne narażona błądzi ekspedycja naukowa - filmowa, chcąc stworzyć film z życia wzięty. Trudny opłacił się. Film zasługuje na miano wybornego.

Z zapartym oddechem śledzimy życie ludzi północy, obserwujemy ich zwyczaje, podziwiamy zreczność w rybołówstwie, polowaniach, w budownictwie. Znajdajemy się z arcytrudną techniką ich życia, powoli, karta za kartą, odsłaniają się przed naszymi oczyma tajemnice tych zaszytych w skórę, tłustościami wysmarowanych braci, ludzi z innej sfery. Nielada atutami tego filmu są prześlizgnięcia, ciekawe zdjęcia z polowań, wypraw, oraz widoki morza. Żaden obraz o sztucznie skleconej treści powieściowej nie da widzowi tak prawdziwego, szczerzego zadowolenia, jak ten film porażający, a zarazem ciekawy, jak najciekawsza opowieść.

Musimy zaznaczyć, że film ten specjalnie nadaje się dla młodzieży szkolnej, dla której będzie żywą ilustracją nauki o dalekich krajach. Niech więc wszyscy rodzice pamiętają o tem. *Ika.*

Sport.

K. S. „Polonia I” — R. K. S. „Skra I”.

W niedzielę, dn. 23 b.m., na boisku R. K. S. „Skra” (Okopowa 43) będziemy świadkami, jak nasza robotnicza drużyna „Skry” rozegra mecz piłki nożnej z mistrzem kl. A okręgu warszawskiego. Po tryumfach w Turcji i w kraju „Polonia” zamyka sezon letni meczem z ambitną „Skra”. Z powodu ostatnich wyników R. K. S. „Skry” z drużynami krakowskimi, gra zapowiada się bardzo ciekawie, ambicja zaś, właściwa drużynom robotniczym, nie pozwoli mistrzowi stolicy na łatwe zwycięstwo. Początek o godz. 12 w poł. bez względu na pogodę.

Na temże boisku o godz. 2 popoł. odbędzie się mecz „Promień” — „Skra”. Od godz. 11 rano przygrywać będzie orkiestra. Cały dochód z obu meczów idzie na budowę schroniska dla sierot po robotnikach — Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka. Bilety zaś kupione na mecz z „Polonią” ważne są na mecz z „Promieniem”. Dojazd tramwajem Nr. 19.

Ofiary.

Na „Dom Sierot” przy ul. Krochmalnej.

M. C. zł. 20

Na „Dom Ludowy” w Warszawie.

Feliks Matzewski, Rypin, zł. 1,50. Dr. Rogowski, Rypin, zł. 2,50.

Słownik Górniczy niemiecko-polski inż. Feliksa Piestraka

Świeżo opracowany, przejrzany i pomnożony zawierający z górą 40.000 słów.

Cena egzemplarza w półpiłonie **zł. 30.—**

Wydawnictwo **Katowickiej Dostawy Szkolnej**

„KADOS” Sp. z o. o. Warszawa, 8-to Krzyska 1/3.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego w Warszawie (Nowy Świat 4)

ogłosila w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” nr. nr. 256, 257 i 258 zapotrzebowanie na 220 milionów etykiet jednokolorowych do pakowania tytoniów krajowych w paczki po 25 gramów i 50 gramów i zaprosila firmy do zgłaszania ofert na warunkach, w powyższych ogłoszeniach szczegółowo wymienionych.

Zęby sztuczne

plomby, reparacje na poczekaniu **5 zł.** usuwanie zębów bez bólu **3 zł.** korony złote 88^o próby **12 zł.**

Złotnicki Leszno 7 tel. 53-08.

Uwaga Cierpiącym na żołądek specjalne szczętki trawienne

Lekarz D-ta R. KOTLER
Plac Krasieński 8a tel. 162-28 przyjmuje.

Dr. med. Zofja Rostkowska
skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, t. 99-29, od 9-11 i 3-5.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI
wener. skórne, piciowe. Chłodna 26, tel. 99-29, od 9-10, 1-3 i 5-8. Panie 2-3 i 6-7.

Poszukuje pokoju z kuchnią na Powiślu.

Warunki do umowy

Oferty pod „P o k o j” składać do administracji „Robotnika”.

OŁUSZENIA UKUŚN.

A) Zegary ścienne, budzik, zegarki daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21.

MASZYNY do szycia „Kasprzyskiego”. Hurtowo — Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Maszynę benbenkową ładnie szyjącą sprzedam tanio. Miodowa 7 m 11B

Poszukuje się zdolnych podmajszych oświeleńskich na roboty przez zimę na kresach. Zgłaszać się Al. Jerozolimskie 7, m. 5 w godz. 9 do 2.

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE tanio, Nowy-Swiat 60 m. 18 lewa oficyna, parter.

Trociny najtaniej sprzedaje A. Altuski, Długa 40 telefon 172-53.

Uczni VII-lej klasy państwowej go gimnazjum udziele lekcji, przygotowuje do egzaminów, uczy dorosłych Łacina, polonistyka Zielna 24/7.